

PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRÓDU



Rajgradzkie ECHA

* ROK XVII * NR 1 (191) * STYCZEŃ 2006 R. * CENA 2 zł * ISSN 1427-9037 *

W NUMERZE



DEKANALNY PRZEGLĄD JASELEK
Rydzewo tuż przed Borzymami
s. 10



CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?
Turniej o puchar dyrektora Gimnazjum
s. 16



**"EUROPA" Z OPTYMIZMEM
PATRZY W PRZYSZŁOŚĆ**
Wywiad z p. Zdzisławem
Zielińskim
s. 9

W NUMERZE

WIEŚCI Z GROBŲ RAJ
Sesja Rady Miejskiej
Reorganizacji oświaty ciąg dalszy
s. 3-5

ZIMOWE DOKARMIANIE ZWIERZĄT
Pomóż zwierzętom przetrwać zimę!
s. 7



ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO
Kościół w Rydzewie s. 22-23

W NUMERZE

UROKI MROŻNEJ ZIMY



W pierwszej dekadzie stycznia zamrzło Jezioro Rajgrodzkie. Aby cała powierzchnia pokryła się lodem, na którym ludzie mogą poruszać się bezpiecznie, trzeba dość dużych mrozów. A tych w styczniu nie brakuje. Nawet już na kilkucentymetrowej tafli lodowej pojawili się pierwsi rybacy lodowi oraz łyżwiarze. Jezioro zamrzło wyjątkowo korzystnie; przy bardzo spokojnej wodzie i bez opadów śniegu. Od połowy stycznia siarczyste mrozy bardzo szybko spowodowały przyrastanie lodu. Panowie Kalinowscy: Grzegorz i Krzysztof zmontowali nie używany przez ostatnie lata bojer i rozpoczęło się żeglownictwo po lodowej tafli. Młodzi mieszkańcy Rajgrodu z powodzeniem wykorzystali nawet deski serwingowe jako bojer. Natomiast nie małą atrakcję zorganizował pan Ireneusz Jaworowski, który przy kapliczce na Grądziku uruchomił lodową karuzelę. Nawet starsi mieszkańcy naszego grodu pokusili się na zawrotną przejażdżkę na karuzeli.



Stowarzyszenie Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi



DSK BIAŁYSTOK ul. WASZYNGTONA 4
 ODDZ. ONKOLOGII DZ. Dr. ROSŁAN
 Nr. konta: PKO BP S.A. I O/B-stok
 21 1020 1332 0000 1502 3897

Ja wygrałam z chorobą, daj szansę innym!!!

Fundacja przy DSK Białystok

ul. Waszyngtona, oddział Kliniki Onkologii Dziecięcej Doktor Roslan
 Jest on założycielem Stowarzyszenia Przyjaciół Dzieci z Chorobami Rozrostowymi.

Ja wygrałam z chorobą - daj szansę innym!!!

PKO BP S.A. I O/Białystok
 nr rach: 21102013320000150200263896

WIEŚCI Z GRODU RAJ

XXVIII SESJA RADY MIEJSKIEJ

W dniu 28 grudnia 2005 r. w sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego odbyła się XXVIII sesja Rady Miejskiej w Rajgrodzie, którą prowadził Stanisław Ziuzia – przewodniczący Rady Miejskiej. W obradach wzięło udział 13 radnych, przewodniczący rad sołeckich z terenu gminy, Burmistrz Rajgrodu, sekretarz, skarbnik i kierownik ZGKiM.

SPRAWOZDANIE BURMISTRZA

Burmistrz Rajgrodu – Zygmunt Dziądziałak przedstawił zebranym informację o realizacji uchwał podjętych na poprzedniej sesji. Podczas XXVII sesji Rada Miejska podjęła 7 uchwał, a mianowicie:

- 1) w sprawie określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości,
- 2) w sprawie ustalenia stawek podatku od środków transportowych,
- 3) w sprawie ustalenia stawek opłaty targowej,
- 4) w sprawie określenia wzorów deklaracji podatkowych i innych informacji podatkowych,
- 5) w sprawie uchwalenia programu współpracy Gminy Rajgród z organizacjami pozarządowymi oraz z podmiotami prowadzącymi działalność pożytku publicznego na 2006 rok,
- 6) w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego części gminy Rajgród (wieś Rybczyzna).

Zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym uchwały te zostały przesłane do właściwych organów nadzoru, tj. do Regionalnej Izby Obrachunkowej i do Wojewody Podlaskiego. W związku z tym, że organy te nie zgłosiły żadnych uwag odnośnie tych uchwał, zostały one przekazane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie ich na tablicy informacyjnej w Urzędzie Miejskim oraz ogłoszenie w Biuletynie Informacji Publicznej. Zostały także wdrożone do praktycznej realizacji, a także przekazane do ogłoszenia w dzienniku U rządowym Woj. Podlaskiego.

Burmistrz Z. Dziądziałak przedstawił również informację o wydanych zarządzeniach od ostatniej sesji do dnia dzisiejszej sesji. W okresie od poprzedniej – XXVII – 14 grudnia 2005 r. zostały wydane dwa zarządzenia:

- w sprawie przekazania środka trwałego. Dotyczy to przekazania na stan Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Rajgrodzie sieci wodociągowej Miecze – Biebrza i sieci wodociągowej wraz z przyłączami w miejscowości Biebrza. Długość sieci wynosi 5835 m, a długość przyłączy – 880 m. Wraz z siecią przekazano 7 szt. hydrantów. Łączna wartość przekazanego środka trwałego wynosi 351780,94 zł;
- w sprawie odpłatnego nabycia na rzecz Gminy nieruchomości gruntowej oznaczonej numerem geodezyjnym 41/3 o powierzchni 190 m², położonej na terenie wsi Kosily, stanowiącej własność p. Kosińskiego Remigiusza. Cenę nieruchomości ustalono na 2.000 zł. Grunt ten jest przeznaczony pod budowę przepompowni strefowej wody pitnej w miejscowości Kosily.

SPRAWOZDANIA ROCZNE

Sprawozdanie z pracy Rady Miejskiej w 2005 r. przedstawił przewodniczący Stanisław Ziuzia:

1. Ustawowy skład osobowy Rady wynosi 15 radnych. Jednak wskutek śmierci radnego – Wiceprzewodniczącego Rady w 2004 roku – do czasu przeprowadzenia wyborów uzupełniających w kwietniu 2005 r. skład Rady był niepełny i w takim niepełnym składzie Rada pracowała w I półroczu bieżącego roku. Dopiero od dnia 30 czerwca, to jest od chwili złożenia ślubowania przez nowo wybraną radną Rada ponownie zaczęła pracować w pełnym ustawowo składzie.
2. Rada Miejska odbyła w 2005 roku 9 sesji (łącznie z dzisiejszą), w tym 8 sesji zwyczajnych, wynikających z rocznego planu pracy i jedną sesję uroczystą, związaną wyłącznie z otwarciem nowo wybudowanego gimnazjum w Rajgrodzie.

3. Średnio frekwencja radnych na sesjach wyniosła 91,2%. Taki poziom frekwencji wynika z przyczyn obiektywnych, przede wszystkim z częstych wyjazdów członka Rady poza miejsce zamieszkania.
4. Podczas sesji Rada podjęła 48 uchwał. Przedmiotowo uchwały te dotyczyły następujących dziedzin funkcjonowania naszej gminy:
 - 1) budżetu gminy (w tym kredytów i dotacji) – 15,
 - 2) podatków i opłat lokalnych – 6,
 - 3) zagospodarowania przestrzennego – 2,
 - 4) gospodarki komunalnej – 4,
 - 5) oświaty – 8,
 - 6) ochrony środowiska, utrzymania czystości i porządku – 1,
 - 7) pomocy i opieki społecznej – 4,
 - 8) samorządu gminy i mieszkańców – 3,
 - 9) profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych – 1,
 - 10) organizacji pozarządowych i podmiotów prowadzących działalność pożytku publicznego – 2,
 - 11) utworzenia instytucji kultury (biblioteki publicznej) – 1.

Jak wynika z powyższego zestawienia najliczniejszą grupę tematyczną stanowiły uchwały związane z budżetem gminy, jego uchwaleniem i wykonaniem, w tym także z zaciąganiem kredytów, co z kolei miało związek z realizacją największych w obecnych latach inwestycji gminnych, to jest budowa gimnazjum w Rajgrodzie i budowa wodociągu gminnego.

Wszystkie uchwały zostały podjęte w sposób prawidłowy pod względem zgodności z przepisami prawa, o czym świadczy fakt, że organy nadzoru nie wydały żadnych rozstrzygnięć nadzorczych w tym zakresie. Upoważnia to nas do stwierdzenia, że radni sumiennie i wnikliwie wypełniają swoją rolę podczas analizowania i opiniowania projektów uchwał, a osoby odpowiedzialne za przygotowanie i opracowanie tych projektów również wykonują to rzetelnie i zgodnie z przepisami prawa.

5. Poza sesjami radni pracowali w trzech stałych komisjach problemowych Rady, które łącznie w ciągu roku odbyły 29 posiedzeń. Poza tematyką wynikającą z planu pracy Rady, komisje odbywały posiedzenia w oparciu o własne plany pracy, stosownie do swoich właściwości.
6. Przyjęty na 2005 rok plan pracy Rady został w pełni zrealizowany, a dodatkowo w ciągu roku był rozszerzany o zagadnienia wynikające z bieżących potrzeb, na przykład z dziedziny oświaty i pomocy społecznej, realizacji inwestycji oraz samorządu gminy i mieszkańców wsi.

Sprawozdania poszczególnych komisji przedstawił:

- radny Czesław Karwowski – sprawozdanie z pracy Komisji Rewizyjnej (w zastępstwie nieobecnego przewodniczącego tej Komisji – Zbigniewa Koniecko);
- Przewodnicząca Hanna Kulesza – sprawozdanie z pracy Komisji Gospodarki Przestrzennej, Komunalnej i Mieszkaniowej, Ochrony Środowiska, Oświaty, Kultury, Zdrowia i Spraw Socjalnych;
- Przewodnicząca Walentyna Sienko – z pracy Komisji Budżetu, Finansów, Działalności Gospodarczej i Rolnictwa.

ZMIANY BUDŻETOWE

Skarbnik Jadwiga Stryjecka przedstawiła radnym uchwałę dotyczącą zmian budżetowych. Uchwała ta miała charakter porządkujący wielkości wydatków w poszczególnych rozdziałach i paragrafach, co jest charakterystyczne dla ostatnich przeniesień budżetowych na koniec roku. Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów – W. Sienko powiedziała, że projekt zmian budżetowych został sporządzony prawidłowo, a na pochwałę zasługuje zmniejszenie wydatków budżetowych o ponad 130 tys. zł. Budżet gminy Rajgród po zmianach wynosi: plan dochodów – 12501832 zł; plan wydatków – 13746766 zł. Dochody budżetowe w kwocie 690 250 zł przeznacza się na spłatę kredytów i pożyczek. W 2005 r. zaciągnięto kredyt długoterminowy w wysokości 1935184 zł z przeznaczeniem na:

- 1) Budowa gimnazjum - 1434154 zł;

- 2) Zadanie „Budowa sieci wodociągowej Danowo- Wólka Piotrowska- Rydze-wo, Kosily – Skrodzkie – Przestrzele – Karwowo-Kolaki- Bukowo-Rydze-wo. Pompownia strefowa wody pitnej w miejscowości Kosily” – 323400 zł;
- 3) Wodociąg Biebrza - 142630 zł;
- 4) Wykup dróg Rybczyzna – 35000 zł.

WYNAGRADZANIE NAUCZYCIELI

Zastępca burmistrza – Mieczysław Giształowicz poinformował radnych o wynagrodzeniach z przedstawicielami ZNP odnośnie przyjęcia nowego regulaminu wynagradzania nauczycieli. Na płace nauczycielskie składa się wiele składników, z których część corocznie musi uchwalić miejscowy samorząd. Muszą one być konsultowane ze związkami zawodowymi działającymi na terenie gminy. Jedynym związkiem zawodowym zrzeszającym część nauczycieli na terenie gminy Rajgród jest ZNP. Jak poinformował sekretarz M. Giształowicz, wysokość prawie wszystkich dodatków, wypracowanych na posiedzeniach komisji, została pozytywnie przyjęta przez delegację związkową. Jedynie wysokości dodatku mieszkaniowego, pomimo zaproponowanego wzrostu o 1%, nie uzgodniono, sporządzając protokół rozbieżności.

Przewodnicząca W. Sienko zwróciła uwagę, że ZNP powinien brać pod uwagę stan finansów gminy i wykazać trochę dobrej woli. Radny Wojciech Więckowski zauważył, że rolą związku zawodowego jest upominanie się o prawa pracownicze, również dotyczące sfery płacowej. Jeżeli ZNP nie zaskarży naszej uchwały, to należą się mu podziękowania za dobrą wolę i wyrozumiałość. Radny Janusz Sobolewski zwrócił uwagę, że problem dotyczy zaledwie jednego uzgodnienia. Większość dodatków uwzględnia, wprawdzie nieznaczny, ale wzrost, który przełoży się na zwiększenie miesięcznego wynagrodzenia nauczycieli.

Radni jednogłośnie przyjęli uchwałę w sprawie regulaminu wynagradzania nauczycieli zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez Gminę Rajgród.

INNE UCHWAŁY

Radni przyjęli następujące uchwały:

- w sprawie zmiany wynagrodzenia miesięcznego Burmistrza Rajgródu; uchwalono wynagrodzenie zasadnicze w kwocie 3600,00 zł, dodatek za wysługę lat w wysokości 20% miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, dodatek funkcyjny w kwocie 1300,00 zł;
- w sprawie dodatku specjalnego dla Burmistrza Rajgródu; uchwalono dodatek specjalny w wysokości 30% łącznego wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego, w stosunku miesięcznym na czas określony tj. od dnia 01 stycznia 2006 roku do dnia 31 grudnia 2006 r. (Burmistrz Rajgródu miał najniższe wynagrodzenie miesięczne przysługujące osobom na tym stanowisku, zgodnie z obowiązującymi przepisami radni podnieśli wynagrodzenie zasadnicze o 200 zł);
- w sprawie przyjęcia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych na 2006 r.

SPRAWY RÓŻNE

Radny Kazimierz Golubiewski podziękował Burmistrzowi Rajgródu za piśmienną odpowiedź, którą otrzymał po dwóch latach interpelacji w sprawie unijnych dopłat dla rolników za gospodarowanie w trudnych warunkach. Rolnicy z gminy Grajewo i gminy Bargłów mają znacznie wyższe stawki (56 euro do 1ha) niż rolnicy z gminy Rajgród (34 euro do 1ha). Natomiast rolnicy, których grunty położone są w granicach administracyjnych miast dopłat takich są w całości pozbawieni. Jak wyjaśnił burmistrz Z. Dziadziak na pismo UM w tej sprawie, wysłane już jakiś czas temu do Ministerstwa Rolnictwa, nie nadeszła dotychczas odpowiedź. Z poczynionego rozpoznania tematu, zdaniem burmistrza, nie ma szansy na zmianę obowiązującego stanu rzeczy. Gmina może wprawdzie wyspecjalizowanej firmie zlecić odpowiednie badania gruntów, ale będzie to bardzo kosztowne i nikt nie daje gwarancji, że zakończy się to wszystko powodzeniem. Budżetu gminy nie stać na tak kosztowne przedsięwzięcie, które najprawdopodobniej nic nie zmieni.

Radny K. Golubiewski zapytał kierownika ZGKiM – Eugeniusza Kołowskię o realizację zbiórki zużytej folii z gospodarstw w naszej gminie. Odpowiadając, kierownik E. Kołowski zaapelował do rolników, aby zużyta folię dostarczali

w umówionym dniu do głównych dróg w gminie. Podał też naganny przykład wyłożenia zużytej folii przemieszanej z ziemią i obornikiem. Pracownicy ZGKiM musieli się napracować kilka godzin zanim oczyścili folię z zanieczyszczeń. Obecni na sali sołtysi realizację zbiórki zużytej folii bardzo pochwalili, jednocześnie prosząc kierownika ZGKiM o imienne wskazanie rolnika, który dopuścił się tak skandalicznego nadużycia. Kierownik E. Kołowski powiedział, że pierwszy raz daruje takie zachowanie.

Oby podany przykład miał pozytywne oddziaływanie. Naszym Czytelnikom przypominamy, że rolnicy zrywają zużyta folię, która zalega ich posesje, nieodpłatnie.

Dlaczego brakuje nam wyobraźni?

NARODY WYMIERAJĄCEJ EUROPY

Przez ostatnie wieki demografowie obserwowali zjawisko niżu i wyżu demograficznego. Innymi słowy co 25 lat następowała „górką” urodzeń. Spodziewanego wyżu, który ma nastąpić teraz wcale nie widać. Natomiast obserwuje się spadek liczby urodzeń. Czy Polsce grozi wyludnienie?

W 2003 r. w naszym kraju urodziło się 351 tys. dzieci, co jest najmniejszą roczną liczbą urodzeń po II wojnie światowej. Taka tendencja oznacza, że za 25 lat dorosłe już pokolenie dzieci będzie o połowę mniejsze od pokolenia rodziców. Spowoduje to raptowny wzrost liczby emerytów oraz znaczny spadek ludzi w wieku produkcyjnym. Załamaniu ulegnie rynek świadczeń emerytalnych, bo nie będzie komu na nie płacić. Kto będzie pracował na nasze emerytury?

Wzorem państw zachodnich spodziewana jest w Polsce fala wschodnich emigrantów, którzy będą zatrudniani w firmach działających w Polsce. Czy będą to tylko miliony Białorusinów, Ukraińców, czy również nacje azjatyckie?

Demografowie zaobserwowali, że wraz ze wzrostem poziomu życia mieszkańców spada liczba urodzeń. Wielu naukowców mówi już oficjalnie o zagładzie cywilizacji zachodniej. Paradoksalnie narody zachodniej cywilizacji wyniszczają się same, ponieważ na własne życzenie. Napływ emigrantów do pracy, jak się okazało na przykładzie Francji i Wielkiej Brytanii nie jest szczęśliwym rozwiązaniem. Ludność obca nie asymiluje się z macierzystym społeczeństwem, a wprowadza własną kulturę, co jest niejednokrotnie przyczyną poważnych kłopotów. Istnieją obawy, że prędzej w Niemczech i Francji powstaną republiki islamskie niż ludność turecka czy arabska zasymiluje się z miejscową, zwłaszcza, że z biegiem lat ci miejscowi stają się relikami przeszłości. W rodzinach kultury islamskiej rodzi się sześcioro lub ośmioro dzieci, natomiast w starych rodzinach kultury zachodniej jedno lub wcale. Innymi słowy konsumpcja dóbr materialnych zabiła wartości tradycyjne. Czy w Polsce musi być tak samo?

Póki co wartości religijne i poszanowanie rodziny w naszym kraju są jeszcze duże. Wprowadzenie „becikowego” – jednorazowego dodatku za urodzenie dziecka nie rozwiązuje problemu. Jest to pierwszy krok, jak zapewniamy nowe władze naszego kraju, i oby nie poprzestali tylko na tym. A czas już bić na alarm, by nie doszło do narodowej samozagłady. Jeżeli dotychczasowa moda na jedno lub dwoje dzieci w rodzinie utrzyma się, to nie będzie komu bronić naszego kraju. Kompletniej ruinie ulegnie system świadczeń socjalnych. Już teraz 47 osób pracuje na 53 osoby niepracujące. Dzietność kobiet wynosi 1,2 co nie zabezpiecza zastępowalności pokoleń. Dzietność jest obliczana stosunkiem ilości dzieci do ilości kobiet w wieku prokreacyjnym. Dopiero współczynnik dzietności kobiet wynoszący 2,1 zabezpiecza w kraju zastępowalność pokoleń.

Pęd za pieniądzem i wartościami materialnymi kompletnie przewracał nam w głowie. Ważniejsze dla współczesnych narodów zachodniej cywilizacji stały się wartości hedonistyczne niż wartości tradycyjne. Jakże często obserwujemy niezdrową konkurencję rodzin polegającą na zdobywaniu coraz większej ilości dóbr materialnych. Miernikiem pozycji społecznej stały się posiadane samochody, mieszkania, wyjazdy na wycieczki i wypoczynek. Zapętlili się również Polacy w zabieganiu za pieniądzem zapominając, że największą wartością rodziny i narodu są dzieci. Ludzie tzw. „wygodni” i zadufani w jak największym posiadaniu dóbr materialnych, będą zasłaniać się powiedzeniem, że nie sztuka mieć dużo dzieci, ale trzeba je za coś wychować i zabezpieczyć przyszłość. Jest to zwykłe gadanie bez sensu, bo gdyby tak myślały nasze babcie i prababce, to nie byłoby już dawno nas wszystkich. Dlaczego z góry zakładamy, że nasze dzieci będą żywymi niedorajdami i staramy się im poukładać życie jak dobrze dopasowane klocki. Zapewniam, że wielu z nich będzie miało wewnętrzny żal do końca swoich dni, za to, że otrzymali od rodziców wszystko oprócz rodzeństwa.

Reorganizacji oświaty w gminie Rajgród ciąg dalszy CZY LIKWIDOWAĆ SZKOŁY?

Na początku 1998 r. w gminie Rajgród funkcjonowało 9 szkół podstawowych i 1 punkt filialny. Już wówczas na posiedzeniu Rady Miejskiej ówczesny przewodniczący Komisji Oświaty i Kultury - Wojciech Kostrzewski, podczas uchwalania budżetu, zwrócił uwagę, że należy zająć się reorganizacją sieci szkół w gminie i poważnie pomyśleć o zamknięciu najmniejszych. Nie znalazło to żadnego posłuchu wśród radnych, zwłaszcza, że przewodniczącym Rady Miejskiej był dyrektor najmniejszej z tych szkół. Inni radni nie myśleli nawet tuż przed wyborami „zadzierać” ze wyborcami, bo hasło likwidacji szkół było wówczas bardzo niepopularne. A już wówczas gmina zaczynała mieć problemy z finansowaniem oświaty.

Nowa Rada Miejska, wyłoniona w wyborach jesiennych 1998 r. zajęła się reorganizacją szkół w gminie, ale opór społeczeństwa był tak silny oraz brak przekonania części radnych, że jeszcze przez dwa lata nie powiodły się zamierzenia Zarządu Miejskiego. Następstwa tego były bardzo poważne, bo nałożyły się z dodatkowymi wydatkami inwestycyjnymi w gminnej oświacie, budowa Gimnazjum. W 1999 r. weszła reforma oświaty i mocą nowych przepisów w każdej gminie miało być gimnazjum, które nie mogło być razem ze szkołą podstawową. Żaden z istniejących obiektów szkolnych w gminie nie spełniał wymogów stawianych nowoczesnej szkole. Budowa Gimnazjum oraz stacji uzdatniania wody i wodociągów - inwestycji priorytetowych, wręcz strategicznych, w gminie, przy braku reorganizacji sieci szkół doprowadziły do poważnych kłopotów z gminnym budżetem.

Jaki wpływ na budżet gminy ma funkcjonowanie szkół prowadzonych przez gminę?

Budżet gminnej oświaty stanowi ponad 50% ogólnego budżetu gminy. Ministerstwo finansów na funkcjonowanie szkół w gminie przysyła dotację celową nazywaną subwencją oświatową w wysokości ... zł. Natomiast, aby zabezpieczyć funkcjonowanie szkół na przyzwoitym poziomie gmina z własnych dochodów do subwencji oświatowej obecnie dokłada ok. 1 mln zł.

Dlaczego subwencja oświatowa jest tak mała?

Głównym wskaźnikiem kształtującym wielkość subwencji jest liczba uczniów w gminie, stąd wzięło się powiedzenie, że pieniądze na funkcjonowanie szkół „idą za uczniem”. Ministerstwo Edukacji Narodowej kalkuluje, że każdy oddział w szkole podstawowej powinien liczyć 24 uczniów. Jeżeli oddziały są mniejsze to z przyczyn oczywistych do funkcjonowania takich szkół musi dokładać gmina. Obecnie w naszej gminie funkcjonują 4 szkoły podstawowe prowadzone przez gminę, 1 szkoła społeczna oraz Gimnazjum. Tylko Gimnazjum i Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie mają oddziały z liczbą uczniów odpowiadającą ministerialnym zaleceniom. Wszystkie oddziały w szkołach wiejskich nie mają 24 uczniów. Są też takie, w których jest po kilkoro uczniów, co spowodowało na powrót wprowadzenie archaicznego sposobu nauczania w tzw. klasach łączonych.

Czy gminę stać na utrzymywanie dotychczasowej sieci szkół?

Obecnie gmina do utrzymania szkół dokłada 1 milion złotych, ale dane demograficzne są zatrważające. W gminie rodzi się coraz mniej dzieci, społeczeństwo jej starzeje się, a pewna ilość młodych ludzi wyjeżdża stąd. Za kilka lat do szkół wiejskich trafią kilkanaście dzieci mniej. Obecnie najmniejszymi placówkami prowadzonymi przez gminę są szkoły podstawowe w Beldzie i Karczewie. Uczy się w każdej z nich nieco ponad 60 uczniów. W szkole w Rydzewie jest ponad 90 uczniów. Najmniejszą jest szkoła w Mieczach, którą od kilku lat prowadzi łomżyński „Edukator”; obecnie 34 uczniów.

W dniu 11 stycznia 2006 r. w rajgrodzkim Gimnazjum odbyło się posiedzenie Komisji Oświaty i Kultury, które prowadziła przewodnicząca Hanna Kulesza. W posiedzeniu uczestniczyli: przewodniczący Rady Miejskiej - Stanisław Ziuzia, Burmistrz Rajgrodu - Zygmunt Dziadziak, członkowie Komisji, przewodniczący pozostałych komisji, radni, sołtysi oraz przedstawiciele społeczności lokalnych. Na wstępie zast.

burmistrz 4rza - Mieczysław Giszarowicz zapoznał zebranych z kondycją gminnej oświaty. Dokładnie zapoznał z danymi odnośnie liczby uczniów w poszczególnych szkołach, oddziałach oraz prognozą na przyszłość. Szczegółowo przedstawił nakłady finansowe ponoszone przez gminę na każdą szkołę; ile złotych przypada rocznie na jedno dziecko w poszczególnych szkołach. Zaprezentował również kilka wariantów po zlikwidowaniu jednej lub dwóch szkół w terenie lub wszystkich trzech. Przy likwidacji Szkoły Podstawowej w Woźnejwsi z siedzibą w Karczewie gmina w skali roku zaoszczędzi ... zł. Przy likwidacji powyższej szkoły i Szkoły Podstawowej w Beldzie oszczędność wyniesie ... zł. Natomiast likwidując jeszcze szkołę w Rydzewie kwota ta wzrasta do ... zł.

Przedstawiciele społeczności wiejskich zarzucili gminnej administracji, że przy kalkulacji posługiwano się konkretnymi nazwami szkół, co w ich mniemaniu jest już wyznacznikiem które szkoły należy zamknąć.

Zarówno Burmistrz z. Dziadziak, jak i sekretarz M. Giszarowicz, zapewнили, że są to tylko kalkulacje przykładowe, a dzisiejsze zebranie jest pierwszym formalnym spotkaniem na ten temat. Dodatkowo burmistrz Z. Dziadziak powiedział, że wariantu likwidacji trzech szkół wiejskich nie należy brać w ogóle pod uwagę, bo nikt z Kuratorium Oświaty w Białymstoku nie wyda pozytywnej opinii odnośnie likwidacji szkoły w Rydzewie. Najbardziej realnym jest wariant zakładający likwidację szkół w Beldzie i Karczewie, co spowoduje pozyskanie w 2007 r. ok. pół miliona złotych na inwestycje gminne. Burmistrz zauważył, że obecnie wkład własny samorządów do pozyskania funduszy unijnych wynosi 15%. Dysponując kwotą 500 tys. zł wolnych środków finansowych gmina może pozyskać ponad 3 mln zł z funduszy strukturalnych. W roku następnym ruszy już nowy budżet unijny, w którym dodatkowo zagwarantowano duże pieniądze na rozwój tzw. „ściany wschodniej”. Nie można tego przegapić, bo potrzeby inwestycyjne w naszej gminie są bardzo duże; zwłaszcza w zakresie drogownictwa, wodociągownictwa i kanalizacji. Przez najbliższe lata będziemy spłacać kredyty zaciągnięte na budowę Gimnazjum i wodociągów, a nie możemy też zaciągać dodatkowych kredytów. Nie mając wolnych własnych środków finansowych nie pozyskamy dużego wsparcia z zewnątrz i w ciągu kilku lat nie nie zbudujemy na terenie gminy. Natomiast dla prawidłowego funkcjonowania społeczeństwa tej gminy, a zwłaszcza ludności wiejskiej, niezbędne są drogi asfaltowe oraz dokończenie wodociągownictwa gminy.

Przedstawiciele społeczności wiejskich z Beldy i Turczyzna stwierdzili, że nauka w wiejskich, małych szkołach ma poważne zalety. Szkoły te osiągają dobre wyniki w nauce, łatwiej jest realizować programy wychowawcze. Przedstawiciele władz samorządowych podkreślili, że uczniowie ze szkół wiejskich proponuje się korzystniejsze warunki nauczania i dziennego pobytu w rajgrodzkiej szkole. Uczniowie korzystaliby również z dwóch posiłków dziennie, w tym z pełnowartościowego obiadu. Gmina zabezpiecza wszystkim uczniom bezpłatny dojazd oraz uczniom z określoną dochodowością w rodzinie bezpłatne posiłki. Wszyscy radni podkreślili, że likwidację najmniejszych szkół wymusza na gminie mała liczba uczniów, która sukcesywnie będzie zmniejszać się. Natomiast budżetu gminy nie stać na utrzymywanie aż tylu małych placówek oświatowych. Obecny na zebraniu dyrektor Gimnazjum - Zygmunt Tarnacki podziękował radnym za trafne decyzje odnośnie budowy i lokalizacji Gimnazjum. Zauważył, że uczniowie ze szkół wiejskich bardzo szybko aklimatyzują się w nowym środowisku. Obecnie nie ma podziału na uczniów pochodzących z Rajgrodu i na pochodzących ze wsi. Młodzież nawiązuje bardzo często kontakty i przyjaźnie niezależnie od miejsca pochodzenia. Natomiast wszyscy są zadowoleni z faktu nauki w Rajgrodzie, co jest poniekąd lekcją nauki poza domem, która i tak rozpoczyna się po ukończeniu Gimnazjum.

Przedstawiciele społeczności wiejskich argumentowali za pozostawieniem małych szkół wiejskich, ale nie wszyscy. Natomiast na podkreślenie zasługuje spokojny ton wypowiedzi wszystkich i długa, bardzo kulturalna dyskusja.

J.S.

GMINNY PROGRAM PROFILAKTYKI I ROZWIĄZYWANIA PROBLEMÓW ALKOHOLOWYCH NA 2006 R.

(obszerne fragmenty)

§ 1.

Regulamin określa przedsięwzięcia wynikające z ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi – jako zadania własne gminy:

- 1) Zwiększenie dostępności pomocy terapeutycznej i rehabilitacyjnej dla osób uzależnionych od alkoholu.
- 2) Udzielanie rodzinom, w których występują problemy alkoholowe, pomocy psychologicznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą.
- 3) Prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w szczególności dla dzieci i młodzieży.
- 4) Zadania samorządu terytorialnego w zakresie wspierania leczenia odwykowego.
- 5) Wspomaganie działalności instytucji, stowarzyszeń i osób fizycznych, służącej rozwiązywaniu problemów alkoholowych.
- 6) Źródła i zasady finansowania gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

ZWIĘKSZENIE DOSTĘPNOŚCI POMOCY TERAPEUTYCZNEJ I REHABILITACYJNEJ DLA OSÓB UZALEŻNIONYCH OD ALKOHOŁU.

§ 2.

1. Zwiększenie dostępności niezbędnych oddziaływań terapeutycznych.
2. Tworzenie punktów konsultacyjnych, telefonów zaufania, informacji w miejscach publicznych.

UDZIELANIE RODZINOM, W KTÓRYCH WYSTĘPUJĄ PROBLEMY ALKOHOŁOWE, POMOCY psychologicznej i prawnej, a w szczególności ochrony przed przemocą.

§ 3.

1. Zwiększenie skuteczności interwencji prawno-administracyjnej wobec przemocy i innych zaburzeń funkcjonowania rodziny, powodowanych przez picie alkoholu.
 2. Organizowanie lokalnych kampanii edukacyjnych angażujących znaczące postacie w gminie, lokalne media – na rzecz zatrzymania przemocy w rodzinie.
 3. Wspieranie edukacji publicznej w zakresie problemów alkoholowych.
 4. Rozwijanie profilaktyki szkolnej, rodzinnej i środowiskowej w zakresie problemów alkoholowych.
 5. Wspieranie społeczności lokalnych w rozwiązywaniu problemów alkoholowych i przeciwdziałaniu nietrzeźwości w miejscach publicznych.
 6. Wpływanie na skrócenie czasu trwania postępowania procesowego od założenia aktu oskarżenia do wydania wyroku.
 7. Zwiększenie liczby osób przeszkolonych w zakresie interwencji i pomocy ofiarom przemocy w rodzinie.
 8. Objęcie większej liczby rodzin, w których występuje problem alkoholowy, pomocą materialną i finansową ośrodków pomocy społecznej.
- Prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej i edukacyjnej w szczególności dla dzieci i młodzieży.

§ 4.

Prowadzenie profilaktycznej działalności informacyjnej poprzez:

- 1) Edukację rodziców i wychowanków w zakresie pomagania młodzieży w utrzymaniu abstynencji;
- 2) Uczenie wczesnego rozpoznawania sygnałów wskazujących na „picie szkodliwe”, a także na rozwijanie się procesu uzależniania się;
- 3) Uczenie osobistych umiejętności kontrolowania rozmiarów i wzorców spożywania alkoholu;
- 4) Wprowadzenie do podstawowej i specjalistycznej opieki zdrowotnej (a także do instytucji związanych z edukacją i kształceniem zawodowym) metod wczesnego diagnozowania zagrożeń zdrowotnych związanych z piciem i paleniem oraz interwencji, uczących abstynencji lub kontrolowania picia i abstynencji nikotynowej;
- 5) Korzystanie w ofert agencji artystycznych programów profilaktyczno – wychowawczych w przedmiocie uzależnienia od alkoholu i narkotyków;
- 6) Organizację kolonii i obozów profilaktycznych dla dzieci i młodzieży z rodzin i środowisk zagrożonych dysfunkcją. Zadania samorządu terytorialnego w zakresie wspierania leczenia odwykowego.

§ 5.

1. Zwiększenie dostępności terapii uzależnienia od alkoholu i współuzależnienia dla mieszkańców gminy.
 2. Kierowanie na leczenie odwykowe osób uzależnionych od alkoholu w zakładach leczenia odwykowego, zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
 3. Podejmowanie czynności zmierzających do orzeczenia o zastosowaniu wobec osoby uzależnionej od alkoholu obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu zgodnie z art. 21 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.
 4. Dofinansowywanie organizacji współpracujących z gminną komisją w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych.
- Realizatorzy gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych.

§ 6.

Realizatorem programu jest Gminna Komisja do spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, powołana Uchwałą Zarządu Miejskiego w Rajgrodzie Nr 91/180/01 z dnia 3 października 2001 roku, działająca w oparciu o Regulamin określający zasady funkcjonowania, w zakresie:

- 1) Inicjowania i koordynowania polityki gminy wobec problemów alkoholowych w Gminie Rajgród;
 - 2) Prowadzenia kontroli przestrzegania warunków sprzedaży napojów alkoholowych na terenie gminy;
 - 3) Inicjowanie priorytetów gminnego programu.
- Źródła i zasady finansowania gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych

§ 7.

Źródłem finansowania zadań gminnego programu profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych są środki finansowe budżetu gminy pochodzące z opłat za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych.

Przewodniczący Rady Miejskiej
Stanisław Ziuzia

PROZDROWOTNY PROJEKT 400 MIAST

W dniach 21-23 października 2005 r. w Hotelu Białowieskim w Białowieży odbyło się szkolenie dla przedstawicieli miejscowości biorących udział w PP400M. Z gminy Rajgród w szkoleniu wziął udział Mieczysław Giształowicz jako Koordynator Projektu, szkoląc się wraz z Andrzejem Graczeńskim w zakresie budowania infrastruktury dla promocji zdrowia w gminie. Do udziału w szkoleniu zaproszono ponadto dwie nauczycielki: Marię Zabielską i Mariannę Klimaszewską oraz dwóch reprezentantów społeczności lokalnej zainteresowanych realizacją programów antytytoniowych: Barbarę Jankowską i Cezarego Maciorowskiego. W szkoleniu wzięli też udział przedstawiciele lokalnej służby zdrowia: lekarz Dariusz Leończyk oraz pielęgniarki: Lucyna Gadacz, Janina Gałaszewska i Anna Sulewska.

W tygodniu poprzedzającym badania przesiewowe intensywnie informowano mieszkańców gminy o Projekcie, zagrożeniach zdrowotnych i możliwości przeprowadzenia bezpłatnych badań. Zaś tydzień później, między 14 a 18 listopada 2005 r. w specjalnie zorganizowanym do tego celu punkcie przeprowadzono badania polegające na pomiarze ciśnienia tętniczego krwi, poziomu cukru i cholesterolu. W Rajgrodzie udział w badaniach wzięło 200 osób, z czego 58 osób skierowano do lekarza. U 22 osób stwierdzono podwyższony poziom cholesterolu, 19 miało podwyższony poziom glukozy we krwi, a u 17 stwierdzono podwyższone wartości ciśnienia tętniczego krwi.

Z każdym rokiem ubywa mieszkańców gminy Rajgród

DANE DEMOGRAFICZNE

W minionym 2005 r. w gminie Rajgród ilość zgonów przewyższyła ilość urodzeń. Ujemny przyrost naturalny od lat obserwujemy w naszym kraju. Jest to zjawisko bardzo niekorzystne dla przyszłego funkcjonowania państwa.

Ilość:	Rok			
	2002	2003	2004	2005
Urodzeń	77	65	57	56
Ślubów	49	30	49	58
Zgonów	55	55	56	70

W 2005 r. w naszej gminie urodziło się 56 dzieci, a zmarło 70 mieszkańców. Pocięszająca jest ilość zawartych związków małżeńskich, których zdarzyło się 58 (o 9 więcej niż w 2004 r.).

Na dzień 1 stycznia 2006 r. w gminie Rajgród mieszkało ogółem 5924 osoby; w tym 2936 kobiet i 2988 mężczyzn. W mieście Rajgrodzie odnotowano 1812 mieszkańców (K: 909, M: 903). Poza Rajgrodem najwięcej mieszkańców mają: Woźnawieś – 516 (K: 262, M: 254), Biebrza – 493 (K: 245, M: 248), Bełda – 264 (K: 126, M: 138), Rydze – 219 (K: 101, M: 118), Miecze – 217 (K: 114, M: 103).

Ludność w gminie Rajgród w latach 1998-2006

Rok	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006
MiastoRajgród	1985	1981	1965	1960	1940	1939	1935	1799	1812
Osady i wsie w gminie	4281	4241	4215	4186	4166	4144	4131	4170	4112
Gmina Rajgród ogółem	6266	6222	6180	6146	6106	6083	6066	5969	5924

Źródło: Urząd Stanu Cywilnego w Rajgrodzie, dane z ewidencji ludności na dzień 1 stycznia podu lat

Pomóż ptakom przetrwać zimę!

ZIMOWE DOKARMIANIE ZWIERZĄT

Podczas zimy w naszym klimacie niczym nadzwyczajnym są duże mrozy i opady śniegu. Gruba śniegowa pierzyna oraz niskie temperatury są poważnym utrudnieniem dla wielu gatunków dziko żyjących zwierząt, które z braku pożywienia i wyziębienia organizmu nie odżywanego sukcesywnie pozyskiwanymi porcjami kalorii mogą nie przetrwać. Na szczęście zwierzęta dziko żyjące mają niezawodnych przyjaciół. Zawsze mogą liczyć na paszę w leśnych paśnikach, którą dostarczają pracownicy Nadleśnictwa Rajgród. Podobnie postępują członkowie kół łowieckich.

Jak powiedział nadleśniczy Marian Podlecki, spacerując po lesie zauważymy tropy zwierząt, dowody aktywności świata fauny. Te największe to odcisnięte racice łosi, jeleni, dzików i mniejsze sarny. Przy odrobinie szczęścia możemy spotkać trop wilka. Są one podobne do śladów psa lecz większe i z wyraźnie odcisniętymi pazurami.



Piękno zimowej scenarii w lesie trudno nawet opisać słowami. - Chciałbym jednak prosić Państwa o pomoc. Zima to trudny okres zarówno dla roślin, które przechodzą w stan spoczynku po ciężkiej i letniej pracy, jak i dla zwierząt, które nie zapadają w sen zimowy. Gdy wybierzecie się na spacer po lesie lub kulik, do których jako leśnik zachęcam i polecam, i zobaczycie wnyki, zdejmijcie je. Złapane w nie zwierzę ginie w męczarniach ui stresie. Nie puszczajcie zwierząt, które zimą potrzebują dużo energii na ogrzanie swego organizmu. A kiedy wrócicie do domu wywieście ptakom słoninę lub wysypcie trochę ziarna. Zapewniam, że przyroda odwdzięczy się wiosną mnogością dźwięków i kolorów.

Drogie Dzieci! Poproście swego tatę, wujka, czy starszego brata o to, by wykonali karmnik dla ptaków. Zawieście go na drzewie w pobliżu domu lub umocujcie na okiennym parapecie. Codziennie do karmnika wysypcie trochę pestek, okruszyn orzechów lub bułki pszennej. Kiedy powrócicie do domu, natychmiast zjawiają się kolorowe ptaki, które czekają na Waszą pomoc. To kosztuje tak niewiele wysiłku. Pamiętajcie! Nie wolno do karmnika wsypywać i wkładać produktów solonych.

J.S.



INFORMACJA O SYTUACJI POŻAROWEJ ZA 2005 R. W POWIECIE GRAJEWSKIM

W 2005r. odnotowano 545 zdarzeń w tym 227 pożarów, 312 miejscowych zagrożeń i 6 fałszywych alarmów. Nastąpił wzrost ilości zdarzeń o 133 w porównaniu z 2004 rokiem.

Zestawienie ilości zdarzeń w latach 2004-2005 - ogółem

RODZAJ ZDARZENIA	2004	2005	Wzrost + Spadek -
Pożary	167	227	+ 60
Miejscowe zagrożenia	243	312	+ 69
Alarmy fałszywe	2	6	+ 4
Razem interwencji	412	545	+ 133

Miejscowe zagrożenia – wypadki w komunikacji samochodowej, kolejowej, lotniczej, awarie przemysłowe, poszukiwanie ofiar utonięć, likwidowanie skutków anomalii pogodowych np. połamane drzewa, powódzie, uszkodzenia budynków.

Zestawienie ilości zdarzeń w latach 2004-2005 – pożary

Lp.	Rodzaj pożaru	2005r.	2004r.	Tendencja + wzrost / - spadek
		Ilość	Ilość	
1.	mały	214	150	+ 64
2.	średni	12	16	- 4
3.	duży	1	1	0
RAZEM		227	167	+ 60

Nowe miejsca pracy w Grajewie

Budowa nowej fabryki MDF Pfeleiderer Grajewo S.A. rozpoczęta.

W dniu 22 listopada 2005 r. w Grajewie odbyła się oficjalna uroczystość wmurowania kamienia węgielnego pod budowę fabryki płyt MDF w Grajewie. Fabryka jest nową inwestycją i powstaje obok już istniejącego zakładu. W trakcie oficjalnych przemówień podkreślono rolę Pfeleiderer Grajewo S.A. jako największej i najbardziej aktywnej inwestycyjnie firmy na Podlasiu. Prezes Paweł Wyrzykowski poruszył aspekt społecznej odpowiedzialności władz ustawodawczych i administracji rządowej za stwarzanie właściwych warunków do rozwoju biznesu

Zestawienie ilości zdarzeń w latach 2004-2005
– miejscowe zagrożenia

Lp.	rodzaj miejscowego zagrożenia	2005r.	2004r.	Tendencja + wzrost / - spadek
1	małe	25	23	+ 2
2	lokalne	284	220	+ 64
3	średnie	3	0	+ 3
RAZEM		312	243	+ 69

Pożary i miejscowe zagrożenia w rozbięciu na gminy w porównaniu do roku 2004

Obszar (teren)	Razem			Pożary		Miejscowe zagrożenia	
	2005	2004	Wzrost + Spadek -	2005	2004	2005	2004
m. Grajewo	287	211	+ 76	149	103	138	108
gm. Grajewo	97	79	+ 18	35	28	62	51
m. gm. Rajgród	71	56	+ 15	11	21	60	35
m. gm. Szczuczyn	45	36	+ 9	13	4	32	32
gm. Wąsosz	24	14	+ 10	11	3	13	11
gm. Radziłów	15	14	+ 1	8	8	7	6
Razem :	539	410	+ 129	227	167	312	243

W 2005r. w powstałych zdarzeniach rannych zostało 157 osób, a śmierć poniosło 7 osób z czego:

- 2 w wyniku pożarów,
- 5 w miejscowych zagrożeniach.

Porównując z 2004r., zdarzeń ze skutkiem traumatycznym wystąpiło więcej, gdyż w wyniku miejscowych zagrożeń śmierć poniosło 9 osób. Podczas prowadzenia działań ratowniczych wypadków wśród ratowników Państwowej Straży Pożarnej, jak również Ochotniczych Straży Pożarnych nie odnotowano.

W 2005 na terenie gminy Rajgród straż pożarna interweniowała przy 71 akcjach ratowniczych, co stanowi 13,03% wszystkich powstałych na terenie powiatu zdarzeń. Natomiast w 2004r. zanotowano w gminie 56 akcji, co dało w skali powiatu 13,6% wszystkich zdarzeń.

Do największych akcji prowadzonych na terenie gminy w 2005r. należy zaliczyć pożar budynku mieszkalnego w Kuligach oraz dwa pożary budynków gospodarczych w Rajgrodzie na Kolonii Lewej.

Opracował:
kpt. Kazimierz Gołubiewski.

w Polsce oraz odpowiedzialności firm za uczciwe prowadzenie biznesu i dążenie do ogólnego rozwoju.

Bliskość poważnych rynków eksportowych oraz stopień kwalifikacji kadry to z pewnością poważne argumenty przemawiające za budową fabryki w Grajewie. W aspekcie polityki gospodarczej decyzja ta "dojrzała" podczas długotrwałych negocjacji z właścicielem Pfeleiderer AG Niemcy. Budowa nowego zakładu ma również swój społeczny aspekt związany z nowo tworzonymi miejscami pracy oraz strategiczny wymiar handlowy w kontekście dalszych możliwości rozwoju.

- Wierzę, że w najbliższych latach utwierdźcie nas w trafności naszej decyzji powiedział Prezes Pfeleiderer AG Niemcy H.Overdiek.

Według burmistrza Krzysztofa Waszkiewicza, nowa fabryka będzie zatrudniać ok. 100 osób i drugie tyle w tzw. „otoczeniu”.

na podst. www. e-grajewo.pl

Bracia Zielińscy z optymizmem patrzą w przyszłość

„EUROPA” PO INWESTYCJACH

Panowie Stanisław i Zdzisław Zielińscy w 1995 r. na licytacji kupili byłą masarnię Gminnej Spółdzielni w Rajgrodzie i od tego czasu obserwujemy ciągły rozwój firmy, która przyjęła nazwę: Zakład Przetwórstwa Mięsnego „Europa”. Początkowo w zakładzie zatrudniono 10 osób; obecnie „Europa” zatrudnia nieco ponad 100 pracowników. Zmiany w technologii wytwarzania licznych asortymentów wyrobów mięsnych oraz modernizacja parku maszynowego i całości zakładu – to wprost niewyobrażalne zmiany ostatnich lat. Obecnie rajgrodzka „Europa” jest zakładem na miarę XXI wieku.

„RE”: - Ostatnio o Waszym zakładzie pisaliśmy we wrześniu 2004 r. Byliście wówczas w trakcie przeobrażania zakładu, dostosowując go do wymogów unijnych. Czy macie to już za sobą?

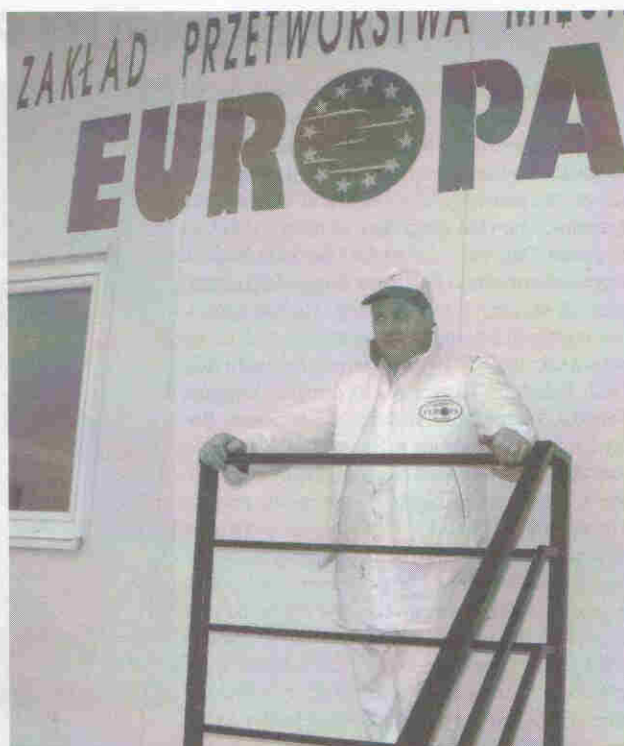
Zdzisław Zieliński: - Jesteśmy już po odbiorze i kontroli wojewódzkiej, a czekamy na ewentualną kontrolę ministerialną, po której otrzymamy unijny certyfikat. Są to dość długie okresy oczekiwania, ale wszystko jest na dobrej drodze. Dostosowując nasz zakład do wymogów unijnych zainwestowaliśmy na kwotę 2 miliony 600 tysięcy złotych. W ramach podpisanej umowy otrzymaliśmy ze środków unijnych zwrot poniesionych nakładów w wysokości 1 milion 100 tysięcy złotych. Pozwoliło to nam na całkowitą spłatę zaciągniętych wcześniej kredytów i to co najważniejsze, obecnie nie mamy żadnych zobowiązań. Zakład jest nowoczesny i miniony rok pokazał, że warto było zainwestować. Zauważyliśmy wzrost sprzedaży naszych wyrobów.

„RE”: - Czy dobra kondycja firmy świadczy o tym, że gotowi jesteście wchodzić na unijny rynek?

Z.Z.: - Po otrzymaniu certyfikatu natychmiast będziemy sprzedawać swoje wyroby poza granice Polski. Mam tu na myśli głównie Litwę, Łotwę i Estonię. Właśnie już jutro jadę do Wilna, aby ewentualnie poczynić pewne ustalenia.

„RE”: - Zwiększacie również zasięg i ilość sprzedaży własnych wyrobów na rynku naszego regionu.

Z.Z.: - I to znacznie. Obecnie mamy 22 sklepy firmowe: 3 w Białymstoku, 3 w Giżycku, 2 w Piszku, 2 w Kolnie, oraz po jednym w: Rucianem, Radziłowie, Rajgrodzie, Szczuczynie, Grajewie, Ełku,



Drygałach, Augustowie... Bardzo dobrze prosperują dwa sklepy-samochody, które każdego dnia załadowane świeżym towarem wyjeżdżają na ustalone trasy. Mieszkańcy małych miejscowości czekają na te samochody-chłodnie i bardzo sobie chwalą świeże dostawy.

„RE”: - Przypomnijmy, że Panowie prowadzą również pokazne gospodarstwo rolne w Słuczu. Zapewne inwestycje nie ominęły również gospodarstwa?

Z.Z.: - Mamy okazałe stado bydła; obecnie sięgające 300 sztuk, w tym 160 krów, od których pozyskujemy mleko. Odbiera je bezpośrednio jedna z bardzo znanych firm w Warszawie. Propozycje grajewskiego „MlekoPolu” były dla nas niekorzystne. Dostosowując gospodarstwo do wymogów unijnych zobowiązani jesteśmy do budowy bardzo dużych szamb oraz płyty betonowej na składowanie obornika. Obecnie w gospodarstwie zatrudniamy 11 ludzi i nie zrezygnujemy z niego, bo osiągamy korzystne wyniki finansowe. W tamtym rejonie pobudowaliśmy ostatnio nowoczesny skup żywca w Glinkach.

„RE”: - Również w Rajgrodzie, właśnie teraz, prowadzone są jakieś prace. Czy kiedykolwiek one zakończą się?

Z.Z.: - Z zakładem podobnie jest jak z gospodarstwem, jeśli się nie inwestuje i ciągle nie poprawia się stanu istniejącego – to już prowadzi to do upadku. Unowocześniliśmy produkcję, ale trzeba też zadbać o biura i pomieszczenia socjalne. W najbliższej przyszłości zamierzamy wyasfaltować plac przed zakładem oraz zmienić dachy. W naszym klimacie płaskie dachy nie sprawdzają się i zamierzamy pobudować na zakładzie dachy dwuspadowe o korzystnym nachyleniu i pokryciu ładną blachą.

„RE”: - Dziękując za udzielenie wywiadu życzymy wszelkiej pomyślności dla Waszego zakładu.

J.S. i Z.T.



XII DEKANALNY PRZEGLĄD JASEŁEK

W niedzielę, 8 stycznia 2006 r., odbył się XII Dekanalny Przegląd Jasełek. Prawie czterogodzinne występy uczniów prezentujących inscenizacje na temat narodzenia Jezusa w Betlejem miały miejsce po raz pierwszy w rajgrodzkim Gimnazjum. Zebranych powitał gospodarz obiektu - dyrektor Zygmunt Tamacki, a ks. prałat Hieronim Mojżuk uroczysto otworzył dwunaste zmagania poszczególnych szkolnych reprezentacji. Na hali sportowej wystąpiło 8 zespołów reprezentujących następujące szkoły podstawowe z terenu dekanatu Rajgród: Łabętnik, Kroszewo, Rydzewo, Rajgród, Tobyłka, Woźnawieś z siedzibą w Karczewie, Borzymy oraz Gimnazjum w Rajgrodzie. Z powodu choroby kilku wykonawców nie przybyli uczniowie z Wiśniowa Elckiego. Poszczególne zespoły prezentowały jasełka tradycyjne, osadzoną w współczesności, czy łączącą tradycyjne ujęcie Narodzenia Pańskiego z odniesieniami do dnia dzisiejszego. Wiek wykonawców był różny; od klas początkowych (najmłodszą grupą byli uczniowie z Tobyłki) i uczniowie klas gimnazjalnych. Czas trwania poszczególnych inscenizacji był również mocno zróżnicowany; od najkrótszej jasełki wykonanej przez najmłodszy zespół (co powinno być wyznacznikiem na przyszłość) do ponad półgodzinnego koncertu w wykonaniu uczniów z Rydzewa. Były prezentacje ubogie w śpiew oraz większość z bogatą oprawą muzyczną. Trzy szkoły przedstawiły jasełka mocno rozśpiewane: uczniowie z Rydzewa wykonali prawie wszystkie znane kolędy; natomiast uczniowie z Tobyłki i Woźnejwsi wykonali kilka utworów



współczesnych nawiązujących do tradycji bożonarodzeniowej. Na szczególne podkreślenie zasługuje śmiała, odważna gra oraz wspaniałe śpiewający chór z Borzym; łącznie występowało 40 uczniów z tej szkoły. Na uwagę zasługiwał występ uczniów z Gimnazjum, którzy zaprezentowali jasełka współczesną osadzone w realiach młodzieżowych. Bogate w treść dialogi oraz znaczenie symboliki Jezusa Miłosiernego przeobraziły młode i niepokorne serca młodzieży, a zapewne dały również wiele do myślenia widzom.

Tegoroczny przegląd jasełek oceniała komisja w składzie: nadleśniczy Marian Podlecki - przewodniczący, Burmistrz Rajgrodu - Zygmunt Dziadziak, prezes Akcji Katolickiej - Czesław Pieńczykowski i p. Barbara Gajdzińska. Nad techniczną stroną całości wykonania czuwał dyrektor Domu Kultury - Wiesław Gajdziński. Po zaprezentowaniu jasełek wykonawcy z poszczególnych szkół udawali się na poczęstunek, który serwowały Panie z parafialnej Akcji Katolickiej. One to przygotowały wspaniałe ciasta, pączki i inne słodkości. Ksiądz Dziekan dostarczył bigos, a nadleśniczy osiem tortów. Nie zabrakło również tradycyjnych sękaczy z Łazarzy.

Wyniki konkursu ogłoszono po zakończeniu wieczornej Mszy św. w rajgrodzkim sanktuarium. Przewodniczący jury - Marian Podlecki podkreślił wyraźny wzrost poziomu wykonywanych jasełek w stosunku do roku poprzedniego. Następnie odczytał wyniki rywalizacji podając od końca zajęte miejsca. Podajemy jedynie miejsca medalowe:

- I miejsce - Szkoła Podstawowa w Rydzewie;
- II miejsce Szkoła Podstawowa w Borzymach;
- III miejsce - Szkoła Podstawowa w Tobyłce.

Gratulujemy uczniom, kadrcze pedagogicznej i dyrektorowi z Rydzewa, którzy powtórzyli ubiegłoroczny sukces. O zaciętej rywalizacji świadczy fakt, który podkreślił przewodniczący M. Podlecki, że Rydzewo wygrało z Borzymami zaledwie czterema punktami. Tuż za podium znalazło się rajgrodzkie Gimnazjum. O pozostałych miejscach nie będziemy pisać, bo różnice czasami były znikome, a kolejność podanych miejsc mogła wzbudzać poczucie niedosytu. Sądymy, że na przyszłość organizatorzy zrezygnują z klasyfikacji miejsc poza pierwszą czwórką, bo jak zawsze podkreśla ks. prałat Hieronim Mojżuk, najważniejszy jest udział w jasełkach i przygotowania do nich, w których angażują się całe społeczności szkolne, nie wyłączając rodziców uczniów.

Właśnie rajgrodzki proboszcz i dziekan wręczył nagrody wszystkim szkołom. Wyróżniono również kilkoro uczniów indywidualnie za wybitne kreacje granych postaci. Medaliści otrzymali dodatkowo łazarskie sękacze.

IRENA I JANUSZ SOBOLEWSCY



**ZMARŁ
KS. JAN TWARDOWSKI**

**ODSZEDŁ CZYSTY,
SPOKOJNY...**

18 stycznia 2006 roku zmarł Ksiądz Jan Twardowski wielki polski poeta, który sam siebie nie uważał za poetę, tylko za księdza piszącego wiersze. „Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...” to chyba najbardziej znany cytat z Jego wierszy, tak często przypominany, szczególnie wtedy, gdy ktoś odchodził z tego świata. Kochało Go tysiące miłośników Jego poezji. Teraz On sam odszedł, ale przecież nie „wszystek umarł”. Odszedł, jak napisał w nekrologu premier Kazimierz Marcinkiewicz, „spolegliwy Mistrz słowa; szczerze obdarzał nas wiarą, miłością i pięknem”. Jego ostatnie słowa brzmiały: „Odchodzę czysty, spokojny, gotowy na spotkanie z Bogiem”. Dla nas spotkanie z Jego poezją - to również spotkanie z Bogiem.

Ks. Jan Twardowski
- wiersze z tomu „Nie przyszedłem pana nawracać” i anegdoty z tomiku „Niecodziennik”

ŚWIAT

Bóg się ukrył dlatego by świat było widać
Gdyby się ukazał to sam byłby tylko
Kto by śmiał przy nim zauważyć mrówkę
Piękną złą osę zabieganą w kółko
Zielonego kaczoza z żółtymi nogami
Czajkę składającą cztery jajka na krzyż
Kuliste oczy ważki i fasolę w strąkach
Matkę naszą przy stole która tak niedawno
Za długie śmieszne ucho podnosiła kubek
Jodłę co nie zrzuca szyszki tylko łuski
Cierpienie i rozkosz oba źródła wiedzy
Tajemnice nie mniejsze ale zawsze różne
Kamienie co podróżnym wskazują kierunek

Miłość której nie widać
Nie zasłania sobą

TEORIE

Podnoszę Cię we mszy świętej
Niezgrabnie rękoma obiema
Choć mówią
Że usprawiedliwia Cię tylko to, że Cię nie ma
Nie pierwszy raz nie ostatni
Patrzę w Tve oczy Panie
Choć mówią
Że zabili Cię żydzi a teraz chrześcijanie
Lecz wszystkie nasze teorie
Spisane nie spisane
Najpierw są niedorzeczne
Potem niebezpieczne
A wreszcie dawno znane

Więc tylko słyszę sercem Tve dłonie zawsze żywe
Aż łzy w kolejce stają niemądre i prawdziwe

W PIĄTEK

W piątek nie jeść mięsa
To grubo za mało
Nie wystarczy spoważnieć
Nie robić takich na przykład spostrzeżeń
Siostra Konsolata bo kasa i lata
W piątek nie wypada udawać Ludwika XIV
Rządzić
Patrzeć w góry
Prowadzić siebie pod rękę
Być dygnitarzem
Osobną osobą która w pierwszej osobie
Mówi tylko o sobie

W piątek
W tym dniu w którym Bóg
Opuścił Boga

Przeciw sobie

Pomódl się o to czego nie chcesz wcale
Czego się boisz jak wieściorka deszczu
Przed czym uciekasz jak gęś coraz dalej
Przed czym drżysz jak w jesionce bez podpinki zimą
Przed czym się bronisz obiema szczękami

Zacznij się wreszcie modlić przeciw sobie
O to największe co przychodzi samo

Niecodziennik

Dlaczego Pan Jezus lubił mówić o krzewie winnym?
Przecież mógł mówić o krzewie różanym.
W Ziemi Świętej rosły róże jerychońskie nie tylko
w okolicach Jerycha. Mógł mówić o krzewie mirtu.
Mirt ma liście wiecznie zielone, pachnące.
Nazwano go krzewem wdzięku. Mógł mówić o palemce.
Chyba mówił o krzewie winnym, bo właśnie
Ten krzew przypomina Kościół.
Na wiosnę krzew winny jest niepozorny, niewiele obiecujący,
Ale wystarczy naciąć jego gałązkę, a zacznie ciec sok obfity
Jak ze źródła. Ile w nim ukrytego życia, wytrwałego krążenia.
Latem krzew winny rozrasta się, pojawiają się wielkie, rozłożyste
Liście. W winnicy w cieniu liści najłatwiej odpocząć, uchronić się przed
Zmęczeniem i upałem.
Jesienią krzew winny rodzi wspaniałe owoce, które dają siłę i radość.
Kiedy Żydzi dotarli do Ziemi Obiecanej, przynieśli z niej jako zdobycz
Przed wszystkim gałąź winnego krzewu, tak ciężką od owoców,
Że dźwigało ją dwóch.
Kościół przypomina krzew winny taki, jakim jest na wiosnę, niby niepozorny,
Mało obiecujący, ale ile w nim kryje się bujnego życia.
Kościół przypomina krew winny taki, jakim jest latem. Tak jak krzew winny,
Chroni latem przed spiekotą, chroni przed rozpaczą samotności, cierpienia,
śmierci, grzechu.
Kościół przypomina krzew winny taki, jakim krzew ten jest jesienią. Stale
Przywołuje owoce dobroci, poświęcenia, świętości.

W 100. rocznicę urodzin

PAMIĘCI ANDRZEJA SOBOLEWSKIEGO PS. „LIS”

Andrzej Sobolewski, syn Józefa i Teofilii z Jamińskich, urodził się 30 listopada 1905 r. w Rajgrodzie. Jego dom rodzinny stoi do dzisiaj przy ul. 1. Maja, tuż przy schodach prowadzących na chodnik łączący ulicę z keją portową. Wówczas była to ul. Pacowska, która z dość stromej górką, gdzie stała dziewiętnastowieczna synagoga, biegła w tym miejscu nad sam brzeg Jeziora Rajgrodzkiego. Drewniany dom postawił w 1885 r. jego dziadek Piotr wraz z synami: Józefem, Wincentym, Bronisławem i Władysławem. Józef Sobolewski, syn Piotra i Julianny z Mroziewskich, w 1881 r. poślubił Teofilę Jamińską, pochodzącą z Turczyna. Mieli dużo dzieci, co w tamtych czasach nie było czymś wyjątkowym. Andrzej należał do najmłodszych dzieci licznej rodziny. Kiedy w połowie lat dwudziestych XX wieku przeprowadzono komasację gruntów, Józefowi Sobolewskiemu i Aleksandrze - wdowie po zmarłym Wincentym nadano działki na kolonii Pod-



choinki. Na ul. Pacowskiej pozostał najstarszy z dzieci Józefa i Teofilii - Piotr, który w czasie pobytu w USA stracił nogę. Teraz zajmował się naprawą butów oraz pisał pozwy sądowe, podania i listy świadcząc usługi osobom niepiśmiennym i mało wprawionym w takich czynnościach. Zaś bracia Stanisław i Leon postanowili wybudować się pod lasem. Już wówczas należeli do zamożnych gospodarzy. Nic więc dziwnego, że spełniło się marzenie Andrzeja, który postanowił się kształcić. O jego nauce w Gimnazjum w Grajewie tak wspominała przed kilku laty koleżanka z klasy - Lucyna Kucharska z Zielińskich: „Gimnazjum grajewskie powstało w 1919 r. Miało osiem klas. Ja uczyłam się od początku, od pierwszej klasy. Andrzej, dokładnie nie pamiętam, ale chyba (przyszedł) do czwartej klasy. I już szliśmy równolegle, klasa po klasie, aż do końca 1927 r. W pierwszej klasie było nas 42 uczniów, a w ósmej 29, tyle odpadło. Andrzej, zwany Sobolem, siedział w czwartej ławce od stołu nauczycielskiego z Franiem Kosmaczewskim z Radziłowa, przed nim siedział Józio Przybyszewski (Przybysz), w pobliżu Broniek Rutkoś (ks. Rutkowski). Każdy (no, może nie każdy) miał swoje przezwisko. Ja byłam nazwana przez dyrektora Wojdowicza, jeszcze w drugiej klasie - „Sojka” i tak już zostało do końca. Klasa była bardzo żywa. Wpłynęło na to harcerstwo, do którego należeliśmy w 90%. Łączyły nas wspólne wycieczki, zadania wykonywane, zabawy, flirty (a jakże!). I tu ciekawostka! - Andrzej nie należał do harcerstwa i nie brał udziału w naszych przeżyciach szkolnych. Należał jedynie do „zespołu mandolinistów”.

Następnie, po maturze, pojechał na studia do Warszawy, gdzie na Uniwersytecie Warszawskim ukończył matematykę. Na palcach jednej ręki można policzyć ówczesnych rajgrodzian, którzy w okresie międzywojennym ukończyli studia. Andrzej Sobolewski przed wojną pracował jako urzędnik bankowy w Warszawie. Kiedy wybuchła wojna z Niemcami, został, jako oficer rezerwy, powołany w szeregi Wojska Polskiego. Walczył we wrześniu 1939 r. w ramach 8. Pułku Piechoty, uczestniczył w bitwie pod Kockiem. Nie poszedł do niewoli i z bronią w ręku powrócił do rodzinnego gospodarstwa prowadzonego przez braci. Tak przed prawie siedmiu laty, o swoim stryju, wspominał Stefan Sobolewski, syn Stanisława: „Spod Kocka, pieszo doszedł lasami do Białegostoku. Nie miał już sił na tyle, aby dalszą drogę do Rajgrodu odbyć pieszo. Oczywiście dystynkcji oficerskich już pozbył się. Postanowił pojechać pociągiem do Grajewa. Rosjan nie było widać. Kiedy znalazł się na stacji, jak spod ziemi wyrósł patrol trzech bojów i przystąpił do czynności kontrolnych. Pierwsze pytanie brzmiało: - Czy jesteś oficerem? Odpowiedział, że nie. Oni zaś kazali pokazać ręce, które obmacywali szukając odcisków od pracy fizycznej. Następnie zapytali o zawód. Odpowiedź była pewna i zdecydowana: - Jestem serowarem. Komandir dał wiarę i podjął decyzję, aby zwolnić. Zapewne Andrzej Sobolewski nie zdawał sobie wówczas sprawy, że jako oficer rezerwy, uniknął Katynia. Dojechał do rodzinnego domu, do braci Stanisława i Leona Sobolewskich zamieszkających pod Rajgrodem na kolonii Podchoinki. Został wówczas już okupację sowiecką. W niedługim czasie została zorganizowana siedmioklasowa szkoła podstawowa. Mając wyższe studia matematyczne zgłosił swoją ofertę na podjęcie pracy w zakresie pedagogiki w klasach najstarszych. Według oceny nadzoru pedagogicznego, w okresie tym wykazał się dużym zaangażowaniem, znawstwem zagadnień merytorycznych, a wprowadzenie indywidualnej pracy z uczniem w owych czasach było wysoce nowatorskie.”

Jan Orzechowski, jeden z najbliższych współpracowników Andrzeja Sobolewskiego w konspiracji, w swej książce „Abym pamięć nie zginęła” napisał, że już jesienią 1939 r. do domu Stanisława i Leona Sobolewskich przybył Stanisław Koniuszy - pierwszy komendant grajewskiego obwodu ZWZ. Bracia Sobolewscy byli dobrymi rolnikami, a przed wojną zajmowali się również uprawą tytoniu. Wizyta Koniuszego oficjalnie wiązała się z zakupem liści tytoniu, a w rzeczywistości nastąpiło spotkanie z trzecim z braci - Andrzejem. Koniuszemu udało się zwerbować go i następnie został mianowany komendantem rejonu Rajgród. Oficjalnie pracował jako nauczyciel matematyki w rajgrodzkiej szkole i struktury konspiracyjne rozwijał bardzo ostrożnie. W celu głębszego zakonspirowania się wziął ślub cywilny z Rosjanką - kierowniczką szkoły - Aksionową.

Podczas lekcji, w porze jesienno-zimowej, nigdy nie zdejmował kurtki, a w kieszeni trzymał szalik. Okno w klasie, najbliższe biurka, zawsze było zwolnione z haczyków zamykających, aby jak najszybciej można je było otworzyć. Drzwi do klasy były niedomknięte, a zaufani chłopcy pełnili dyskretnie dyżury.

Uczniowie, zwłaszcza ci, mający harcerską przeszłość, nie mogli pogodzić się z ateistycznymi praktykami w nowej szkole, Eugeniusz Wiszowaty, przy pomocy kolegów, zorganizował w trzy lub cztery kolejne niedziele grupowe wymarsze uczniów spod szkoły do kościoła na Mszę św. Po kolejnym razie, następnego dnia w szkole pojawił się enkawudzista i zabrał organizatora marszów na „pogadankę” do miejscowego szefa NKWD - Żurawłowa. Przekonywanie i nauki szefa NKWD trwały dość długo. Przez następne dni Eugeniusz Wiszowaty musiał meldować się w komisariacie. Prześladowanie zakończono, kiedy wymuszono na nim pisemne zobowiązanie, że więcej nie będzie organizował uczniów do zbiorowego chodzenia do kościoła. Jest przekonany, że dzięki wstawiennictwu Aksionowej, na którą miał wpływ Andrzej Sobolewski, potraktoowano go tak łagodnie.

Po utracie niepodległości zaczęły samorzutnie powstawać różne grupy konspiracyjne. W Rajgrodzie byłych strażników granicznych zorganizował kpr. Mieczysław Buca; nauczycieli i peowiaków - Apolinary Sokołowski. Zaś Kazimierz Królikowski już przed wybuchem wojny był wyznaczony na organizatora

grup dywersyjnych, pozafrontowych. Z każdym miesiącem okupacja sowiecka odsłaniała swoje prawdziwe oblicze. Aresztowania i masowe deportacje na Syberię sparaliżowały rozwój struktur konspiracyjnych. Kiedy 14 lipca 1940 r. Buca zorganizował wrzucenie granatów do klubu socjalistycznej kultury, aresztowano ok. 60 osób; również ks. Józefa Radwańskiego. Natomiast Andrzej Sobolewski nie został zdekonspirowany. Kazimierz Królikowski, z którym rozmawiałem na te tematy, z nieskrywanym podziwem mówił: - On naprawdę był sprytny i chytry, a ten pseudonim najlepiej do niego pasował, bo rzeczywiście był jak lis.

Szeroką działalność konspiracyjną Andrzej Sobolewski ps. "Lis", jako komendant rejonu Rajgród Armii Krajowej rozwinął dopiero podczas okupacji hitlerowskiej. Kazimierz Królikowski wspominał, że po ucieczce z masakry pod Czerwień, kiedy powrócił wraz z innymi do Rajgrodu, „Lis” spotkał go na ulicy i powiedział, aby przyszedł w najbliższą niedzielę na kirkut. Ten żydowski cmentarz, położony w lesie na Okoniówku, był oddalony o kilkaset metrów od zabudowań Sobolewskich na Podchoinkach. Tam porucznik „Lis” powiedział Królikowskiemu, że jest mianowany komendantem rejonu i musi od niego odebrać przysięgę. Tak się natychmiast stało. Ustalono, że dowódcą placówki Rajgród będzie jednak Stanisław Jakuc, bo Królikowski był już zbyt wielu ludziom znany, jako komendant grupy.

Kajetan Barszczewski ps. "Żak" wspominał o innym spotkaniu komendanta rejonu, porucznika „Lis”, z dowódcami placówek: Stanisławem Jakuciem (Rajgród), Leonem Karwowskim (Belda), Kazimierzem Sienkiewiczem (Pruska) na Majowej Górze nad jeziorem, w którym on również uczestniczył. Powołano wówczas drużynę dywersyjno-sabotażową.

Antonina Tyszkiewicz z Sobolewskich, córka Piotra i Wandy z Jaworowskich, wspomina, że z polecenia stryja Andrzeja przywożono do jej domu na Pacach sery, chleb i inną żywność, którą ona, jako kilkunastoletnia dziewczyna, przenosiła przechodząc przez drewniany parkan do pobliskiej synagogi, znajdującej się wówczas w centrum rajgrodzkiego getta.

Wspomniany Stefan Sobolewski, w lutym 1999 r. na łamach naszego pisma, podał kilka przykładów konspiracyjnych przeżyć swego stryja: „Poruszając się chłopką furmanką, w sukmanie, niepostrzeżenie mógł pozwolić sobie na poruszanie się do gminy Pruska i Belda – do podległych mu placówek. W ten sposób przewoził swych przełożonych w celach instrukcyjnych. Niemcy zorientowani byli, że Polacy przygotowują się do zbrojnego wystąpienia. Aby przerwać tę działalność, postanowili w pierwszej kolejności aresztować wszystkich wojskowych, począwszy od stopnia kaprała. Jesienią 1943 r. stryj dostał informację od schuzmana Cymbora, który był zakonspirowanym wywiadowcą komendanta rejonu, że Niemcy przygotowują się do aresztowania wojskowych. Na ten sygnał stryj na długo opuścił nasz dom. Istotnie na drugi dzień, oczywiście nocą, przyjechali aresztować stryja. W ten sposób po raz kolejny uniknął aresztowania. W owym czasie bardzo często zmieniał miejsca pobytu, przebywając najczęściej u licznej rodziny. Był to celowy wybór, aby nie narażać obcych ludzi na bardzo poważne represje. W celach konspiracyjnych w dalszym ciągu zmuszony był utrzymywać kontakt z osobami, z którymi współpracował.

Z rozkazu przełożonych, jesienią 1944 r., dostał zadanie likwidacji posterunku żandarmerii w Rajgrodzie. W rozpoznaniu sytuacji przyszedł z pomocą p. Czesław Cymbor. Okazało się, że siedziba rajgrodzkiej żandarmerii, umiejscowiona w budynku plebanii, ma podkop ewakuacyjny prowadzący na zewnątrz, który jest zabezpieczony żaryglowanym, betonowym włazem. Eksperti pirotechnicy oświadczyli, że jedynym sposobem dostania się do wewnątrz jest wysadzenie włazu od strony podkopu, za pomocą ręcznego pocisku przeciwczołgowego. Opieszalność w realizacji powierzzonego zadania tłumaczył przełożonym brakiem takiego pocisku. Prawda była całkiem inna, a mianowicie: Niemcy za jednego wojskowego likwidowali dziesięciu zakładników. Prawie zawsze na posterunku było 3–5 żandarmów. Z tego łatwo obliczyć, ilu niewinnych ludzi zginęliby w Rajgrodzie.

W czasie zimy nienawidził szczególnie śniegu, na którym zostawały ślady, a pies żandarmów, z którym się nigdy nie rozstawali, łatwo mógł podjąć trop. Opiszę pewne zdarzenie z tego okresu.

Było to późną jesienią. Pewnego późnego wieczoru podjął decyzję przejścia z domu pp. Borysów do domu naprzeciw, do pp. Szumowiczów. W tym czasie zauważył wybiegającego psa żandarmów z ulicy Pace (obecnie 1. Maja) i bie-

gnącego w jego kierunku. Zdażył odrzucić pistolet do ogródka i wcisnąć się do wnęki drzwi sklepowych p. Szumowicza. Zdażył też obsypać się miałem machorki, który specjalnie na taką okoliczność nosił przy sobie. Pies dopadł go i zaczął intensywnie obwąchiwać. Niemiec przywołując psa gwizdnął, pies prychnął i pobiegł do swoich panów. Jest to nieprawdopodobne, ale prawdziwe. Dziękując Bogu i tym razem udało się wyjść z opresji cało.

Podczas długich, jesiennych wieczorów, składał czasem wizytę osobom zaprzyjaźnionym lub dobrym znajomym. Miało to miejsce na ulicy Plancik. Przybył do pewnego domostwa, gdzie znał gospodarza, a szczególnie miał na względzie jego młodszą, zalotną siostrę. W miłym towarzystwie czas szybko mijał i tak zastała go godzina policyjna. W tych godzinach była zwiększona aktywność niemieckich patroli. Poprosił więc o przenocowanie. Wcześniej rano usłyszał jak gospodarz wrócił od udoju krów, przecedził mleko i poniósł do mleczarni. Nie zwlekając ani chwili podziękował za nocleg i opuścił dom. Idąc w pobliżu posesji p. Arkadiusza Malinowskiego odruchowo obejrzał się do tyłu i jak na dłoni ujrzął dwóch Niemców z psem, którzy akurat skręcali do zabudowań opuszczonych przez niego przed chwilą. Przyspieszył kroku i na skrzyżowaniu dróg obsypał się tytoniem, wytarł nogi i rozplynął się w porannej poświacie na polach wsi Wojdy. Dużo miał czasu na rozważania i refleksje, z których wypływał jeden wniosek – nierozważny flirt i amory mogły kosztować życie. W przyszłości tego domu bardzo unikał, bo został tam zdekonspirowany.

Najcięższy okres przeżył zimą 1943 r. Schronienie znalazł u swej siostry-Kamili Niedźwieckiej na Wilkowie. Aby nie narażać całej rodziny na represje, wspólnie postanowili, że najlepszym miejscem na kryjówkę będzie stodoła zwana polową, oddalona od głównego siedliska o około 500 – 700 metrów. Dla większego bezpieczeństwa utworzono tam kojec dla kilku świń tuczonych na własne potrzeby. W wypadku dekonspiracji pies nie wytrpiłby lokatora, który obok, w głębi słomy, miał swą kryjówkę. Głównym zaopatrzeniowcem była Gienia – córka Niedźwieckich. Z jej relacji wiem, że w jednym kubie nosiła naczynia z pożywieniem dla Andrzeja, a w drugim karmę dla świń. Metoda tuczu świń na własne potrzeby była masowo praktykowana, a i Niemcy zbytnio nie prześladowali, byli radzi jak się ktoś z nimi podzielił. Noszenie kubów nie wzbudzało podejrzeń.

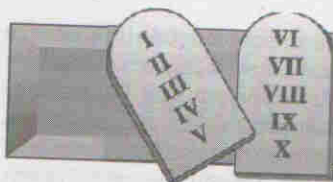
Latem 1944 r. porucznik „Lis” udał się na Grzędę, gdzie koncentrował się 9. Pułk Strzelców Konnych AK. Był jednym z nielicznych oficerów w pułku, więc powierzono mu dowództwo 6. szwadronem. Dowodził grupą wypadową do Ciszewa, gdzie w zasadzkę wpadł pułkownik i kilku oficerów Wehrmachtu. Uczestniczył w bitwie stoczonej przez pułk z Niemcami w dniu 8 września 1944 r. Po bitwie, kiedy większość zdecydowała się przebiegać na radziecką stronę frontu, był temu przeciwny. Prawdopodobnie obawiał się sowietów, którzy mogli już znać jego przeszłość. Doszedł z zasadniczą grupą partyzantów do Jegrzni i wraz z kilkoma ludźmi postanowił wyrwać się z okrażeń, ale na własny teren, okupowany jeszcze przez Niemców. Szli Jegrznią i następnie kanałem Kuwasy, niejednokrotnie zanurzając się prawie całkowicie i siedząc w sitwiiu przeczekiwali przemarsz wrogich patroli. Kiedy dotarł do kuzynów w Turczyni, otworzył drzwi do sieni i padł nieprzytomny z wyczerpania. Nie zaprzestął jednak swej działalności konspiracyjnej, nawet po styczniu 1945 r., kiedy Niemcy ustąpili, a na ziemię nasze wkroczyła Armia Czerwona. Potwierdza to była łączniczka „Mewa” - Zofia Berner, z domu Sienkiewicz.

Kiedy ruszyła po wojnie rajgrodzka szkoła, Andrzej Sobolewski zatrudnił się jako nauczyciel. Niestety, został wkrótce aresztowany przez UB. Przeżył ciężkie śledztwo w Grajewie i Białymstoku.

Po wyjściu z więzienia postanowił zniknąć z oczu swym prześladowcom i wyjechał do Warszawy. Zapewne zawdzięczał te ocalenia wielkiej przenikliwości umysłu, umiejętności logicznego myślenia i zdolności odczytywania myśli przeciwnika. Pseudonim „Lis”, który sam wybrał, w pełni oddawał takie cechy, jak umiejętność poruszania się w terenie i przewidywanie następstw. Nigdy nie zaakceptował totalitarnych rządów ustanowionych w Moskwie. Będąc konsekwentnym w swych działaniach, nie należał do dawnego ZBoWiD, nie bieriał z tego tytułu honorarium, ani odznaczeń.

Zamieszkał w Warszawie i założył rodzinę (nie miał dzieci). Do przejścia na emeryturę pracował w Urzędzie Skarbowym na różnych stanowiskach. Zmarł w Warszawie 10 maja 1981 r.

JANUSZ SOBOLEWSKI



Z ŻYCIA PARAFII

Wigilia Bożego Narodzenia w tym roku wypadła w sobotę. Pasterka, czyli Msza św. Narodzenia Pańskiego, we wszystkich kaplicach parafii (Woznawieś, Łabętnik, Pieńczykowo) została odprawiona przed północą. Natomiast w kościele parafialnym w Rajgrodzie tradycją stało się zadość i o północy uroczysta liturgia rozpoczęła się donośnym śpiewem „Wśród nocnej ciszy...”. Już pół godziny przed nabożeństwem wierni przybywający do świątyni śpiewali tradycyjne polskie kolędy. Uroczystą Mszę św. Pasterską odprawił rajgrodzki proboszcz i dziekan – ks. prałat Hieronim Mojżuk.

Żłóbek w rajgrodzkim sanktuarium przypomina, jak wszystkie żłóbki, narodzenie Jezusa w betlejemskiej stajni. Ponadto niesie przesłanie dodatkową symboliką nawiązującą do współczesności i cytatem z Pisma Świętego. Tegoroczne dodatkowe elementy są bardzo wymowne: rozrzucone tytuły z polskiej prasy typu: „Zabili...”, „Tragedia...”, „Nieszczęście...”, „Napadnięto...”. Dopelnieniem lawiny przynębiających doniesień prasowych jest serce ułożone z kamieni oraz napis:

„Dam wam serce i ducha nowego...
odbiorę wam serce kamienne,
a dam wam serce z ciała.”

Koniec roku kalendarzowego jest zawsze czasem refleksji i podsumowań. Wzorem lat poprzednich 31 grudnia 2005 r. kwadrans przed północą rozpoczęło się w rajgrodzkim sanktuarium okolicznościowe nabożeństwo dziękczynne za miniony rok. O północy wierni mieli możliwość powitać Nowy 2006 Rok Mszą św. i kapłańskim błogosławieństwem rozpocząć dzień 1 stycznia 2006 r. Zgodnie z kilkuletnim zwyczajem, w dzień Nowego Roku, podczas każdej Mszy św., ks. proboszcz H. Mojżuk wygłosił podsumowanie minionego roku. Przypominał, że był to rok szczególny; w dniu 2 kwietnia odszedł do Domu Ojca wielki papież i Polak – Jan Paweł II. W lutym nasza wspólnota parafialna przeżyła nawiedzenie obrazu „Jezu ufam Tobie” i rozpoczęła się nieustająca adoracja Najświętszego Sakramentu. W pierwszą niedzielę adwentu kopia obrazu Jezusa Miłosiernego rozpoczęła peregrynację po rodzinach naszej parafii. W 2005 r. przed obrazem Matki Boskiej Rajgrodzkiej sakramentalne związki małżeńskie zawarły 22 pary. Ochrzczonych zostało 54 dzieci, a 82 osoby poprzedziły nas do wieczności. W ciągu Roku Eucharystii w parafii udzielono 80 tys. Komunii św. Do I Komunii św. przystąpiło 68 dzieci. Sakrament bierzmowania otrzymało 96 dziewcząt i chłopców, w tym 14 z parafii Rydzewo. W parafii działają 32 Kółka Różańcowe, w kilku miejscowościach również podwórkowe Kółka Różańcowe dzieci. W ramach Nieustającej Nowenny do Ducha Świętego modli

się 200 osób. Ponadto w parafii działa Akcja Katolicka, Parafialny Zespół „Caritas”, „Oaza”, Rada Parafialna, chór i harcerstwo.

W wymiarze gospodarczym największą inwestycją parafialną jest budowa domu parafialnego, którego parter jest już ukończony. W ciągu ostatniego roku nastąpił bardzo wyraźny i znaczący postęp w budowie tego obiektu. Nadal, w miarę możliwości, posuwają się prace przy budowie stacji Męki Pańskiej. Poza wspomnianymi inwestycjami najwięcej parafialnych funduszy pochłania ogrzewanie kościoła olejem opałowym oraz opłata za energię elektryczną. Sukcesywnie spłacana jest pożyczka zaciągnięta w banku na budowę domu parafialnego. Najważniejszym źródłem dochodów parafii są: datki zbierane podczas kolędy, darowizny i zbiórki przeprowadzane przez radnych parafialnych na prowadzoną budowę, opłata operatora telefonii komórkowej za wykorzystywanie kościelnej wieży, gdzie zainstalowany jest przekaźnik antenowy.

W niedzielę, 21 stycznia 2006 r., podczas ogłoszeń parafialnych, ks. proboszcz H. Mojżuk poinformował o zakończonej kolędzie, czyli odwiedzinach kapłanów w domach swych parafian. Spostrzeżenia, wnioski z przeprowadzonych rozmów zostaną wykorzystane w trakcie całorocznej pracy duszpasterskiej. Rozdano nieco ponad 4000 kartek do spowiedzi wielkanocnej. Podczas kolędy zebrano 45810 zł na prace prowadzone w parafii.



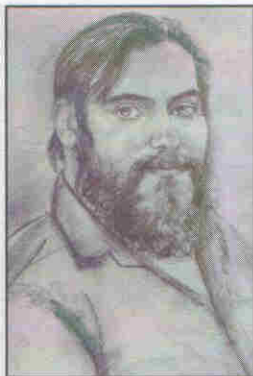
Wigilia po harcersku

21 grudnia 2005 r. tj. w środę nasze drużyny harcerskie „Ora et labora” i „Per aspera ad astra” miały wigilię harcerską zorganizowaną w Nadleśnictwie Rajgród przez dh Mariana Podleckiego, który nie mógł być razem z nami. Jak zresztą co roku dojechalismy do nadleśnictwa autokarem gimnazjalnym. Wszystko rozpoczął uroczysty apel, który przeprowadził ks. Krzysztof Karłowicz. Następnie dojechał założyciel naszej drużyny ks. Tadeusz Białous i rozpaliliśmy obrzędowe ognisko, podczas którego 3 członków młodszej drużyny tj. dh. Sebastian Wierzbicki, dh Karolina i Kamila Kolałowska złożyli przyrzeczenie harcerskie stając się w pełni harcerzami. Ten moment jest jednym z najważniejszych, najbardziej pamiętanych w życiu harcerskim. Często po latach wspominamy właśnie swoje przyrzeczenie harcerskie. Otrzymałismy od ks. Tadeusza ciekawy dokument – papieskie błogosławieństwo świadczące, że obecny papież Benedykt XVI błogosławi naszym drużynom harcerskim - z czego bardzo ucieszyliśmy się. Gdy odśpiewaliśmy ostatnią pieśń przy naszym ognisku i niektórzy zaczęli już wchodzić do budynku usłyszeliśmy, że przyjechał dh Marian. Okazało się, że wcześniej wyszedł z Uroczystości Oplatkowej w Elku, aby, jak to sam określił „móc być ze swoją drużyną”. Gdy wszyscy zajęli miejsca, odbyły się krótkie jasełka przygotowane przez starszych harcerzy. Po tej scenie wysłuchaliśmy Ewangelii mówiącej o narodzeniu Jezusa Chrystusa, księża pobłogosławili oplatki i mogliśmy wszyscy dzieląc się „białym chlebem”, złożyć sobie najszerzej życzenia. Nie zabrakło: śpiewania kolęd, radości i poczęstunku. Drużna Elwira Wierzbicka została mianowana zastępową w drużynie „Per aspera ad astra” i otrzymała w ten uroczysty wieczór, brązowy sznur informujący, że pełni tę funkcję. Niestety czas płynie nieubłaganie. Po harcerskiej wieczerzy zrobiliśmy ogólny porządek i wróciliśmy do naszych domów. Serdecznie dziękujemy Nadleśnictwu Rajgród, szczególnie obecnemu dh. Marianowi Podleckiemu i dh. Zbigniewowi Poniatowskiemu za pomoc w zorganizowaniu wigilii harcerskiej oraz panu Janowi Truszkowskiemu, który tak chętnie nas wozí.

obecnemu dh. Marianowi Podleckiemu i dh. Zbigniewowi Poniatowskiemu za pomoc w zorganizowaniu wigilii harcerskiej oraz panu Janowi Truszkowskiemu, który tak chętnie nas wozí.

Czuwaj!!!! dh. zast. Mateusz Niedźwiecki

Nieźle, ale pamięć... Oj, bracie szczegóły ci umykają, a to są perełki. Ale z czasem wprawa lepsza. To moja propozycja. Hej, hej, pozd.



BRZOZA - NAJSTARSZE DRZEWO

Czasami, gdy spotykam się z dziećmi pytam, które drzewo jest najstarsze w lesie, a potem wyjaśniam: - Brzoza – jest tak stara, że kora jej zupełnie posiwiała.

Faktycznie, rodowód brzozy sięga aż do dyluwium, czyli około miliona lat wstecz. Należy do gatunków niezwykle odpornych na warunki klimatyczne i glebowe. Ostatnia wycofywała się przed lodowcową epoką i pierwsza zasiedlała tereny opuszczone przez lody.

Za nią, gdy już przetworzyła glebę, pojawiały się kolejne gatunki. Do dziś należy do gatunków pionierskich i pierwsza zajmuje opuszczone tereny. Zużywa dużo wody latem, około 60–70 litrów dziennie, czyli w okresie wegetacji ponad 10 ton. Jest więc gatunkiem silnie przesuszającym glebę. Brzoza wykształca bardzo lekkie nasiona – 1000 orzeszków brzozowych waży zaledwie 0,15 grama; w związku z czym jeden kilogram to około 4–6 milionów nasionek. Dorodna brzoza może w ciągu roku wydać do 50 milionów nasion. Jest gatunkiem szybko rosnącym, już w wieku 60 lat osiąga pełną dojrzałość.

W Polsce najbardziej pospolita jest brzoza brodawkowata (*Betula verucosa*), a na terenach podmokłych brzoza omszona (*Betula pubescens*). Oba gatunki można łatwo odróżnić. Brzoza brodawkowata ma szorstkie w dotyku cienkie gałązki, a omszona - miękkie i jedwabiste. Z innych brzoź krajowych warto wspomnieć gatunki chronione: brzozę ojcowską (*Betula oycoviensis*), brzozę niską (*Betula humilis*) i brzozę karłowatą (*Betula nana*). Częściej niż te trzy gatunki spotykana jest brzoza czarna (*Betula obscura*). Kora tej brzozy jest zupełnie ciemna i w stanie bezlistnym łatwo ją pomylić z czereśnią ptasią. Nazwa brzozy ma źródłosłów słowiański i w różnych krajach brzmi: „bieroza, bereza, biarezina, brzoskica”.

W starożytnym Rzymie pęki brzozowych różg liktorskich były symbolami władzy wysokich urzędników. Do dziś możemy je oglądać na dziesięciocentówkach USA. W średniowieczu różgami brzozowymi wypędzano diabły z dusz opętanych. Jeszcze w XX wieku brzozową „dyscypliną” wymierzano kary uczniom w szkole, zgodnie z maksymą: „Różdżką Duch Święty dziecięcki biał radzi, różdżką bynajmniej zdrowiu nie zawadzi”.

Łza z tęsknoty za tą sposobną w użyciu pomocą pedagogiczną się kręci, kiedy widzę rozwydrzonych młodzieńców.

Brzozy zawsze oddziaływały na wyobraźnię poetów, jak choćby Słowackiego: „gdzie brzozy jasnych są kochanką źródeł”, Lenartowicza: „Płaczące brzozy, smutne drzewa” czy Staffa: „Dziewicze brzozy, srebrzą korą”.

Lucjan Rydel napisał przepiękny wiersz:

Zółte listki brzoź
Dygocą, dygocą
Bo je dzisiaj nocą
Zwarzył siwy mróz
I padają z drzew
jak ulewa złota
Po ziemi je miota
Wiatru zimny wiew.

W nieśmiertelnych strofach „Pana Tadeusza” naszego wieszczki Adama Mickiewicza można odnaleźć wszystkie polskie drzewa. Jak by mogło zabraknąć brzozy:

„... czyż nie piękniejsza nasza pocziwa brzożina,
Która jako wieśniaczka, kiedy płacze syna,
Lub wdowa męża, ręce załamie, roztoczy,
Po ramionach do ziemi strumienie warkoczy...”.

Jeden z najpiękniejszych literackich opisów brzożyny znajdujemy w tekstach Jarosława Iwaszkiewicza:

„W tle późnego wieczora tkwiły te pnie białe, oświetlone resztkami światła, jak perły wprawione w aksamit. Pnie te, białe, gładkie, toczono, przypominały mu tutaj ramiona kobiece, mnóstwo splecionych ramion, wznoszących się w górę gestami błagania, uniesienia, czasem odciętych ku dołowi ruchem poddania i rezygnacji. Bukiety ramion w górze łączyły się dłońmi, płątały palcami, niektóre zaś stały pojedyncze i beznadziejne...”

Znane są właściwości lecznicze brzozy. Używano jej do leczenia, wykorzystując jej właściwości żółciopędne, moczopędne i napotne. Również w leczeniu egzem. Sok brzozowy, w medycynie ludowej, wiosną płynący ze skałeczonego pnia używano do leczenia kamicy nerkowej. Henryk Sienkiewicz, tak bliski naszym stronom przez dziadka gajowego mieszkającego onegdaj w Woźnej, tak o soku brzozowym w Trylogii pisze:

„Radził mi brzożinowy sok pija, a po śmierci będzie smotę pijał. (...) Zdrzący tylko, którzy nieszczerze myśli dla ojczyzny żywią, boją się wina, żeby się z praktyk swych nie wygadać”.

Są to słowa imię Pana Zagłoby, jak powszechnie wiadomo, wielkiego miłośnika napojów procentowych i nie oddają sprawiedliwości brzożowemu sokowi, czyli oskole. Sam ją często pijam wiosną.

Brzoza drewno ma ciężkie, choć niezbyt twarde. Wyrabia się z niego wiele cennych sortymentów. W warunkach naturalnych nie jest odporna na atak grzybów, łatwo się zaparza i próchnieje. Najbardziej ceniona jest brzoza karelska charakteryzująca się czeczotowatą budową drewna dającą przepiękny rysunek ceniony w meblarstwie. W dawnej Rosji taką brzozę przyjmowano na wagę jako zamiennik rubla przy płaceniu podatków. Jako ciekawostkę warto przypomnieć, że kiedyś szwecy z drewna brzożowego wyrabiali „gwoźdżiki”, czyli kolki szwskie.

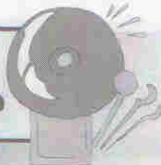
Brzoza ma też właściwości bioenergo-terapeutyczne. Korzystajmy z tej pozytywnej energii.

Urodzonym 24 czerwca w dzień przesilenia letniego celtycy kapłani przypisywali brzożę.

Marian Stanisław Podlecki
Nadleśniczy Nadleśnictwa Rajgród



CO SŁYCHAĆ W SZKOLE?



W środę, 18 stycznia 2006 r., odbył się II Turniej halowej piłki nożnej o puchar dyrektora Gimnazjum im. Ks. Józefa Radwańskiego w Rajgrodzie. Udział wzięło 7 drużyn, 6 z powiatu grajewskiego i 1 z powiatu elckiego. Wyniki rozgrywek przedstawiają się następująco :

G. Danówek - G. Nr 2 Grajewo 2:0,
G. Rajgród II - G. Nr 1 Grajewo 0:1,
G. Rajgród I - G. Nr 3 Grajewo 4:2,
G. nr 1 Grajewo - G. nr 2 Grajewo 3:1,
G. Rajgród II - G. Danówek 2:2,
G. Wiśniowo - G. Nr 3 Grajewo 5:3,
G. Rajgród II - G. Nr 2 Grajewo 3:2,
G. Rajgród I - G. Wiśniowo 1:1,
G. nr 1 Grajewo - G. Danówek 3:3,
PÓŁFINAŁY:

G. Wiśniowo - G. Danówek 1:6,
G. nr1 Grajewo - G. Rajgród 4:3.

W meczu o 3 miejsce reprezentacja Gimnazjum z Wiśniowa Elckiegouległa Gimnazjum w Rajgrodzie 1 : 5. Natomiast w meczu finałowym Gimnazjum nr 1 w Grajewie pokonało Gimnazjum w Danówku 3 : 2.

KOŃCOWE WYNIKI TURNIEJU

1. G. Nr 1 Grajewo
(opiekunowie: Przemysław Kollątaj i Marek Duchnowski);
2. G. Danówek
(opiekun - Przemysław Krukowski);
3. G. Rajgród I
(opiekun - Cezary Maciorowski);
4. G. Wiśniowo Elc.
(opiekun - Krzysztof Kurowski);
5. G. Rajgród II
(opiekun - Sebastian Miller);
- 6-7. G. Nr 2 Grajewo
(opiekun - Piotr Wierzbicki);
- 6-7. G. Nr 3 Grajewo
(opiekun - Przemysław Masłowski).

Na zakończenie dyrektor Gimnazjum w Rajgrodzie mgr Zygmunt Tamacki pogratulował wszystkim uczestnikom turnieju ambicji i zaangażowania oraz dobrego poziomu gry. Podziękował też licznym kibicom, którzy głośno dopingowali wszystkie drużyny, a zwłaszcza gospodarzy. Następnie wręczył piękne puchary dla kapitanów 3 najlepszych drużyn.

Specjalne podziękowanie należy złożyć organizatorom turnieju i opiekunom poszczególnych drużyn. Głównym organizatorem zawodów był Pan Cezary Maciorowski, który również zaprosił profesjonalnych sędziów z Grajewo (sędziowali mecze IV ligi).

W ostatni dzień nauki przed feriami, czyli w piątek 20 stycznia 2006r.

W rajgrodzkim gimnazjum odbył się spektakl teatralny pt. „Balladyna”. Zaprezentowali go aktorzy z Białegostoku, a przedstawienie obejrzało ponad 100 uczniów. Gimnazjaliściom będzie łatwiej zrozumieć treści lektury szkolnej.

Z.T.



Dyrektor wręcza puchar zwycięzcom turnieju



Gimnazjaliści oglądają inscenizację Balladyny



Inszenizacja Balladyny w wykonaniu aktorów

W SZKOLE PODSTAWOWEJ W RAJGRODZIE

**PRACOWNIA KOMPUTEROWA
NA MIARĘ XXI WIEKU**

Wiosną 2004 r. Kuratorium Oświaty w Białymstoku poinformowało organy prowadzące szkoły o utworzeniu projektu współfinansowanego przez Unię Europejską, w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, odnośnie wyposażania placówek oświatowych w nowoczesny sprzęt komputerowy. Początkowo projekt ograniczał się tylko do 25 szkół w województwie podlaskim. Po jego nowelizacji, w czerwcu 2004 r., rozszerzono go do 100 szkół. Po właściwym wypełnieniu wniosku i pozytywnym podjęciu tematu przez władze samorządowe gminy (wkład własny z budżetu gminy na szkolenie 5 osób: dyrektor, opiekun pracowni i 3 nauczycieli, co kosztowało 4140 zł; koszt odpowiedniego przygotowania pracowni komputerowej – 3500 zł) został on przyjęty i pozytywnie rozpatrzony. W ferie zimowe sala będzie gruntownie odnowiona.

Początkowo zakładano, że finalizacja projektu nastąpi pod koniec 2004 r., nastąpiło jednak roczne opóźnienie. Na nowoczesny sprzęt składa się: 10 komputerów (jeden dla nauczyciela) OPTIMUS Sprinter DP 400 plus serwer monitory LCD 17 cali, drukarka sieciowa laserowa Samsung, komputer przenośny OPTIM book MP oraz wideoprojektor EPSON EMP-83.

Na posiedzeniu Rady Pedagogicznej, 18 stycznia 2006 r., dyrektor szkoły mgr Arkadiusz Klimaszewski przeprowadził szkolenie nauczycieli odnośnie obsługi komputerów. Ustalono również, że nowa pracownia komputerowa będzie wykorzystywana przez nauczycieli różnych przedmiotów.

WIWAT BABCIE I DZIADKOWIE!

Już po raz drugi w Szkole Podstawowej im. H. Sienkiewicza w Rajgrodzie została zorganizowana uroczysta akademii poświęcona wspaniałym seniorom naszej gminy. Frekwencja dopisała; babcie i dziadkowie w dniu 19 stycznia br., w czwartek, licznie przybyli do szkolnej świetlicy. Uroczystość zagał dyrektor A. Klimaszewski i serdecznie powitał przybyłych gości. Następnie uczniowie klas I-III, dumni ze swoich babć i dziadków, zaśpiewali im „sto lat” i wręczyli drobne upominki - laurki oraz zaprezentowali, przygotowany pod kierunkiem wychowawców, montaż słowno-muzyczny. Po nim gości zaproszono na gorącą herbatę i skromny poczęstunek. Uroczystość spotkała się z zadowoleniem ze strony babć i dziadków, którzy złożyli serdeczne podziękowania organizatorom i małym artystom.



**SPORT
W GMINIE RAJGRÓD**

W trzech najciekawszych spotkaniach 5 i 6 kolejki Halowej Ligi Piłki Nożnej rozgrywanych na sali gimnastycznej gimnazjum w Rajgrodzie zespół MKS Bargłów pokonał Osiedle Rongard 5 : 4, Blockers uległo Tamie 0 : 1 a w meczu MKS Bargłów – Zyzole padł remis 4 : 4.

Pozostałe wyniki 5 i 6 kolejki:

Blockers – Bargłów 0 : 2

Zyzole – Tama 0 : 2

Belda - Osiedle Rongart 0 : 3 vo

Biebrza - Rajgradzik 2 : 7

Rajgradzik - Osiedle Rongart 3 : 0 vo

Diabelki – Biebrza 4 : 5

Tabela rozgrywek halowej piłki nożnej po 6 kolejkach

Kolejność drużyn	punkty	mecze	bramki
1. Rajgradzik	15	5	22 : 5
2. Tama	13	5	12 : 4
3. Bargłów	10	5	17 : 12
4. Zyzole	10	6	14 : 13
5. Blockers	8	6	10 : 9
6. Osiedle Rongart	4	6	11 : 16
7. Biebrza	4	4	12 : 23
8. Belda	3	4	7 : 12
9. Diabelki	1	5	8 : 19

W turnieju siatkówki rozegranym 15 stycznia również na sali gimnastycznej triumfowała drużyna Diamenty Grajewo przed Strażą Grajewo i Jędrznią Rajgród czwarte miejsce zajęła drużyna z Tajno.

Puchary dla zwycięskich drużyn ufundował Zakład Przemysłu Mięsnego EUROPA w Rajgrodzie.

Komplet wyników rozegranych spotkań:

Diamenty Grajewo – Straż Grajewo 2 : 1 (18:25, 25:19, 25:23)

Jędrznią Rajgród – Straż Grajewo 1 : 2 (19:25, 25:19, 12:25)

Diamenty Grajewo – Tajno 2 : 1 (28:30, 25:18, 25:15)

Tajno – Jędrznią Rajgród 2 : 1 (18:25, 27:25, 12:25)

Diamenty Grajewo – Jędrznią Rajgród 2 : 0 (25:16, 25:23)

Tajno – Straż Grajewo 0 : 2 (15:25, 16:25)

Tabela turnieju

Kolejność zespołów	Punkty	Sety
1. Diamenty Grajewo	9	6 : 2
2. Straż Grajewo	6	5 : 3
3. Jędrznią Rajgród	3	3 : 5
4. Tajno	0	2 : 6

Sędzią głównym zawodów był p. Krzysztof Kalinowski.

W sobotę 14 stycznia na hali sportowej OSW BGŻ „KNIEJA” chłopcy uczący się w Szkole Podstawowej w Rajgrodzie z roczników 93, 94 i 95 rozegrali 3 mecze sparingowe z rówieśnikami z Legii Warszawa, we wszystkich spotkaniach ulegając młodym piłkarzom warszawskiego klubu.

ANDRZEJ GRACZEWSKI



Mecz: Tajno - Rajgród



Zespoły: Rajgrodu i Tajna



Diamenty Grajewo- zwycięska drużyna turnieju



Uczestnicy turnieju w piłce siatkowej

JAGIELLONIA BIAŁYSTOK W RAJGRODZIE

Od 16 stycznia 2006 r. na obozie szkoleniowym w Ośrodku „KNIEJA” w Rajgrodzie przebywała czołowa drużyna piłkarska II ligi – Jagiellonia Białystok. Miałem okazję w piątek, 20 stycznia, obejrzeć trening Jagiellończyków i porozmawiać z pierwszym trenerem drużyny, a kiedyś reprezentantem drużyny narodowej. Oto treść krótkiego wywiadu:

„RE”: – Czy drużyna „JAGI” dobrze czuje się w Rajgrodzie?

Adam Nawalka: – tak, jest tu ciekawe, malownicze i spokojne miejsce w lesie i nad samym jeziorem, a powietrze czyste i bardzo rześkie, zwłaszcza teraz gdy porządnie mrozi.

„RE”: – Jak Pan ocenia warunki szkoleniowe w Ośrodku BGŻ w Rajgrodzie?



A.N.: – Warunki są bardzo dobre, bo jest duża hala sportowa, siłownia i piękne ścieżki leśne do biegania. Brakuje jednej bardzo ważnej rzeczy, mianowicie urządzeń do odnowy biologicznej.

„RE”: – Czy brak boiska piłkarskiego nie jest mankamentem?

A.N.: – Na tym etapie treningowym nie jest to istotny problem, prowizoryczne boisko zorganizowane na plaży może wystarczyć.

„RE”: – Dziękuję za rozmowę i w imieniu czytelników naszej gazety i jednocześnie kibiców Jagiellonii życzę awansu do I ligi i dalszych sukcesów. Niech pobyt w Rajgrodzie przyniesie wam szczęście.

A.N.: – Dziękuję za życzenia i mam nadzieję, że pobyt w Rajgrodzie wpłynie na dobrą formę drużyny i przyniesie potrzebny łut szczęścia do awansu.

Zygmunt Tarnacki

PREZYDENCKA INAUGURACJA

W dniu 23 grudnia 2005 r. prezydent-elekt Lech Aleksander Kaczyński złożył uroczyste ślubowanie przed Zgromadzeniem Narodowym, czyli wspólnym posiedzeniem Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Rotę ślubowania powtarzał za Marszałkiem Sejmu – Markiem Jurkiem, a zakończył ją słowami: „Tak mi dopomóż Bóg”. Następnie Prezydent RP wygłosił przemówienie inauguracyjne.

Po raz pierwszy prezydencka inauguracja miała swój etap w warszawskiej katedrze św. Jana. Okolicznościową Mszę św. odprawili polscy biskupi na czele z Księdzem Prymasem Józefem Glempem. Po zakończonej koncelebrze Prezydent Lech Kaczyński zszedł do podziemi, gdzie złożył kwiaty na grobie pierwszego polskiego prezydenta – Gabriela Narutowicza, trzeciego z kolei prezydenta – Ignacego Mościckiego oraz pod tablicą upamiętniającą prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Następnie na Zamku Królewskim odbyła się uroczystość przyjęcia insygniów władzy prezydenckiej oraz przyjęcie Orderu Orła Białego, który z urzędu przysługuje głowie państwa polskiego. Uroczyste przyjęcie zwierzchnictwa nad Wojskiem Polskim miało miejsce na Placu Marszałka Piłsudskiego przed Grobem Nieznanego Żołnierza.

Lech Aleksander i Maria Kaczyńscy zamieszkali w Pałacu Namiestnikowskim, gdzie przez ostatnie 10 lat gospodarzami byli Aleksander i Jolanta Kwaśniewscy.

Lech Aleksander Kaczyński urodził się 18 VI 1949 r. w Warszawie.

Wysztalcenie : Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego; dr hab. prawa pracy. Asystent Katedry Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego (od 1971), następnie adiunkt; współpracownik Biura Interwencji Komitetu Obrony Robotników - KOR (od 1977); działacz Wolnych Związków Zawodowych (od 1978); doradca Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej (VIII.1980); członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ "Solidarność" (od 1981); podczas I Krajowego Zjazdu „Solidarność” przewodniczący zespołu ds. stosunków z PZPR; po ogłoszeniu stanu wojennego internowany (XIII.1981- X 1982); pełni szereg funkcji we

władzach „S”, bliski współpracownik przewodniczącego Lecha Wałęsy; przedstawiciel Gdańska w Tymczasowej Krajowej Komisji „S” (od I.1986), następnie sekretarz Krajowej Komisji Wykonawczej; członek Komitetu Obywatelskiego przy L. Wałęsie (od XII.1988); uczestnik obrad „okrągłego stołu” w zespole ds. pluralizmu związkowego (II-IV.1989). Na II zjeździe „Solidarność” wybrany na I wiceprzewodn. Krajowej Komisji „S” (od V.1990); po ustąpieniu L. Wałęsy z funkcji przewodniczącego „S” kieruje związkiem wspólnie z wiceprzewodn. S. Jurczakiem (od XII.1990); na III zjeździe „Solidarność” przegrywa z M. Krzaklewskim wybory na przewodniczącego KK „S”, następnie rezygnuje z funkcji I wiceprzewodniczącego (luty 1991). Senator (VI.1989 - X.1991); poseł na Sejm (X.1991 - V.1993); przewodniczący Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (XI.1991 - III.1992). Po rezygnacji J. Merkla powołany na stanowisko ministra stanu ds. bezpieczeństwa w Kancelarii

Prezydenta (III-X.1991); prezes Najwyższej Izby Kontroli (II.1992 - V.1995). Zarejestrowany przez PKW (IX.1995) jako kandydat na prezydenta w wyborach XI 1995 rezygnuje z ubiegania się o ten urząd (X.1995).

Minister sprawiedliwości-prokurator generalny w rządzie J. Buzka (VI.2000 - VII.2001); przewodniczący Komitetu Krajowego „Prawo i Sprawiedliwość” - PiS (od IV.2001), następnie prezes Zarządu partii Prawo i Sprawiedliwość - PiS, przewodniczącej z KK PiS.

W drugiej turze wyborów prezydenckich, 23 października 2005 r., pokonał kandydata PO - D. Tuska.

J.S.



PREMIER RZĄDU RP W BIAŁYMSTOKU

Kilka pierwszych miesięcy funkcjonowania rządu mniejszościowego Prawa i Sprawiedliwości potwierdzają zasadę, że taka forma sprawowania rządów jest bardzo trudna, wręcz niemożliwa. Brak większości parlamentarnej zmusza premiera oraz obóz rządzący do przedziwnych zabiegów przed prawie



każdym sejmowym głosowaniem. Dochodzi do precedensów, które balansują na pograniczu prawa, wprowadzając niepotrzebną atmosferę chaosu politycznego. Nie łatwo jest premierowi, który na początku swej drogi błysnął kilkoma kapitalnymi osiągnięciami.

Pierwszym i niepodważalnym sukcesem premiera Kazimierza Marcinkiewicza była zwycięska batalia o polską „działkę” w ramach budżetu Unii Europejskiej w latach 2007-2013. Wizja brytyjskich cięć została odparta. Najpoważniejszym jednak osiągnięciem brukselskiej wiktarii było ustalenie poziomu polskiego wkładu do funduszy pomocowych na poziomie 15% (dotychczas zasadniczo było to 25%).

Drugim osiągnięciem nowego premiera był wyjazd do Białegostoku w dniu 6 stycznia 2006 r. Spotkanie ze środowiskiem białoruskim pokazało światu, jak powinno być traktowane mniejszości narodowe. W czasie, kiedy premier Marcinkiewicz jadł wieczerzę wigilii Bożego Narodzenia według kalendarza juliańskiego (pierwszy raz w historii polski premier uczestniczył w wigilii prawosławnej), niedaleko na wschód od Białegostoku, w Republice Białoruś tamtejsze władze zamykały Domy Polskie, nakładały kary i ograniczały wolność dla członków Związku Polaków na Białorusi, likwidowały polskie harcerstwo.

Podczas wizyty w Białymstoku, która zbiegła się z nominacją nowego wojewody Podlaskiego, którym został Jan Dobrzyński, premier Marcinkiewicz ogłosił program wsparcia dla "ściany wschodniej". Oprócz kilkuset milionów euro dodatkowych środków finansowych mianowany został pełnomocnik premiera ds. Pięciu wschodnich województw – Wiesław Kamiński.

Kazimierz Marcinkiewicz urodził się 20 grudnia 1959 r. w Gorzowie Wielkopolskim. Z wykształcenia jest fizykiem - studia na Wydziale Matematyczno-Fizyczno-Chemicznym Uniwersytetu Wrocławskiego ukończył w 1984. W 1992 ukończył studia podyplomowe w zakresie administracji na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Ukończył również szkolenia w Studium Fundacji Boscha (struktura i funkcjonowanie szkolnictwa wyższego w Niemczech) oraz Centrum Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Warszawie. Rozpoczął studia doktoranckie na Wydziale Nauk Ekonomicznych i Zarządzania Uniwersytetu Szczecińskiego pod kierunkiem prof. Teresy Lubińskiej (obecna minister finansów w jego rządzie).

W latach 1982-1989 był nauczycielem matematyki i fizyki w Szkole Podstawowej nr 17 w Gorzowie Wielkopolskim, następnie wicedyrektorem Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Gorzowie Wlkp. (1989-1990), kuratorem oświaty w Gorzowie Wlkp. (1990-1992), wiceministrem edukacji narodowej w rządzie Hanny Suchockiej (1992-1993), wicedyrektorem Wojewódzkiego Ośrodka Metodycznego w Gorzowie Wlkp. (1994-1995) i dyrektorem Zespołu Kolegiów Nauczycielskich (1995-1997). Był również głównym inicjatorem powołania w Gorzowie Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. W latach 1994-1998 był prezesem Fundacji na rzecz Gorzowskiej Szkoły Wyższej, a od 1997 przewodniczącym Konwentu PWSZ. Jest też działaczem funkcjonującego przy tej uczelni pierwszoligowego klubu koszykarskiego kobiet AZS PWSZ Gorzów. Zna 5 języków (polski, angielski, niemiecki, włoski, rosyjski).

Od 1997 poseł na Sejm RP III, IV i V kadencji. W latach 1999-2000 szef Gabinetu Politycznego Premiera Jerzego Buzka. Podał się do dymisji motywując swoją rezygnację brakiem możliwości realizowania własnych pomysłów politycznych. W latach osiemdziesiątych działał w opozycji, w latach 1983-1990 był członkiem NSZZ „Solidarność”. Był organizatorem życia politycznego środowiska konserwatywnego

w regionie gorzowskim. W 1985 był współzałożycielem i redaktorem pisma katolickiego *Aspekty*, zaś w latach 1985-1990 redaktorem i wydawcą Pisma Oświaty Niezależnej „Pokolenie”. Był założycielem Gorzowskiego Klubu Politycznego „Ład i Wolność” (1988).

W 1989 brał udział w zakładaniu Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego. Od 1994 kierował Zarządem Regionu ZChN w Gorzowie. W latach 1994-1998 zasiadał w Zarządzie Głównym. Opowiadał się za ochroną wartości chrześcijańskich w życiu politycznym i społecznym. Jako wiceminister edukacji sprzeciwiał się wprowadzeniu wychowania seksualnego do programów nauczania.

W Sejmie III kadencji był członkiem Klubu Parlamentarnego Akcji Wyborczej Solidarność. W 2001 wraz z grupą innych działaczy ZChN współtworzył Przymierze Prawicy. Od czasu połączenia Przymierza Prawicy z Prawem i Sprawiedliwością (2002) jest członkiem PiS. Od kwietnia do września 2001 przewodniczył Klubowi Parlamentarnemu PiS w Sejmie III kadencji (członkowie Przymierza Prawicy byli członkami KP PiS). Był prezesem Regionu Lubuskiego PiS. W Sejmie IV kadencji kierował Komisją Skarbu Państwa (po rezygnacji Wiesława Walendziaka w 2004).

W 2003 wraz z Wiesławem Walendziakiem założył Instytut Środkowoeuropejski - wydawcę dwumiesięcznika Międzynarodowy Przegląd Polityczny.

Silnie związany ze środowiskami katolickimi. W latach 1995-1998 był członkiem Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej. Był również prezesem Towarzystwa Szkół Katolickich. Działał w Stowarzyszeniu Dziennikarzy Katolickich oraz Stowarzyszeniu Rodzin Katolickich.

Jest autorem książki *Pracowitość i uczciwość w polityce* (2001).

Po wygraniu wyborów parlamentarnych przez PiS w wyborach 25 września br., już 27 września Jarosław Kaczyński wysunął jego kandydaturę na premiera Rządu RP. 19 października prezydent Kwaśniewski polecił mu misję tworzenia Rządu. 31 października został przez Prezydenta RP zaprzysiężony na urząd Prezesa Rady Ministrów wraz z powołanym przez siebie rządem. 10 listopada rząd Kazimierza Marcinkiewicza otrzymał od Sejmu wotum zaufania.

Żonaty, czworo dzieci.

inf.wf.

WIELKI KONKURS „RAJGRODZKICH ECH”

ZA JAKĄ POWIEŚĆ HENRYK SIENKIEWICZ OTRZYMAŁ NAGRODĘ NOBLA?

Nagroda Nobla, jedna z najbardziej prestiżowych nagród w świecie, od lat rozdawana jest w dniu rocznicy śmierci szwedzkiego wynalazcy i fundatora - Alfreda Nobla - w dniu 10 grudnia. Jest ona przyznawana w różnych kategoriach. Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury zaczęto przyznawać od 1901 r. Właśnie w tej dziedzinie mieliśmy najwięcej, bo 4 laureatów: Henryka Sienkiewicza, Władysława Reymonta, Czesława Miłosza i Wisławę Szymborską.

Minęła właśnie okrągła rocznica przyznania Nagrody Nobla naszemu wielkiemu pisarzowi - Henrykowi Sienkiewiczowi. Jest on patronem Szkoły Podstawowej w Rajgrodzie. W niedalekiej Woźnejwi dziadek pisarza - Józef Sienkiewicz, były kapitan wojsk polskich, był nadleśnym. W metrykach parafialnych zachował się akt chrztu jednego z jego dzieci z 1809 r.

Z okazji jubileuszu Redakcja „RE” ogłasza konkurs. Należy zadać sobie trochę trudu i odpowiedzieć na 10 pytań:

1. W którym roku Henryk Sienkiewicz otrzymał literacką Nagrodę Nobla?
2. Za jaką powieść otrzymał tę nagrodę?
3. Jak należy na język polski przetłumaczyć ów tytuł?
4. Jak nazywał się silacz, opiekun bohaterki, który skrzył bykowi kark i uratował swoją panią?
5. Jak nazywał się cesarz, który prześladował pierwszych chrześcijan i spalił Rzym?
6. Jacy apostołowie występują w powieści, za którą H. Sienkiewicz otrzymał literacką Nagrodę Nobla?
7. Jaki był symboliczny znak pierwszych chrześcijan, który na piasku nakreśliła wybranka serca Winicjusza?
8. W jakich latach H. Sienkiewicz napisał powieść, za którą otrzymał literacką Nagrodę Nobla?
9. Kiedy Szkoła Podstawowa w Rajgrodzie otrzymała imię Henryka Sienkiewicza?
10. Gdzie znajduje się muzeum poświęcone Henrykowi Sienkiewiczowi?

Konkurs jest skierowany do uczniów szkół podstawowych i gimnazjalnych. Odpowiedzi na pytania należy przesłać na adres Redakcji w terminie nie przekraczającym 25 lutego 2006 r. Spośród wszystkich prawidłowych odpowiedzi rozlosowanych zostanie 10 kompletów atrakcyjnych nagród książkowych.

O sposobie rozdania nagród poinformujemy w następnym numerze „RE”.

OPOWIADANIE O RAJGRODZIE I PRZEPROWADZCE DO AUGUSTOWA

1. Wspomnienia Jacka z najpiękniejszego miasta świata

Dworek Koniecków, stojący przy bocznej drodze odchodzącej od ulicy Warszawskiej i prowadzącej do jeziora Rajgrodzkiego, był biały, a daszek nad gankiem z wejściem do domu opierał się na dwóch, równie białych, kolumnach. Po drugiej stronie uliczki, znajdowała się remiza strażacka - miejsce spotkań, zabaw i wszelkich miejskich uroczystości. Remiza była znana z bójek, toczonej tu między żołnierzami piechoty i saperów, pojawiającymi się od czasu do czasu na zabawach. Bójki rozstrzygali, na ogół żandarmi, zwani „kanarami”. Dookoła remizy był plac, który od strony uliczki prowadzącej nad jezioro, przekształcał się w wąskie przejście. Z tej strony remiza nie miała okien. W przejściu tym pojawiali się często uczestnicy imprezy w wiadomym celu, jako że w pobliżu nie było domku, do którego i król piechotą chodził. Rano, po zabawie, można było w przejściu znaleźć pieniądze, które gubili podchmieleni zabawnicy. Któregoś niedzieli, po nocnej zabawie Jacek znalazł tam pięć złotych, co na owe czasy było imponującą kwotą. Oddał je mamie, która w nagrodę kupiła mu pudełko landrynek.

Dworek był widoczny z ulicy Warszawskiej. Jego kształt był typowy dla dworców polskich. Był parterowy, miał spadzisty dach kryty gontami, ganek z attyką i okrągłymi białymi kolumnami, zwężającymi się ku górze. Symetrycznie, po obu stronach kolumn, mieściły się dwa duże okna, po każdej stronie jedno. Okna mieszkania Drazbów były niewidoczne, bo wychodziły na ogród, a wejście do ich mieszkania było usytuowane z prawej strony budynku, od strony jeziora. Niania Jadzia często wyprowadzała Jacka nad jezioro, po dróżyce biegnącej obok płotu, w małym wozie opadającym w kierunku jeziora. Tą dróżyką człapały także do jeziora gęsi i kaczki. Któregoś dnia niania zagadała się ze znajomym ze straży granicznej. Nie podobało się to Jackowi i zapragnął sam wrócić do domu. Biegł pod górkę, a obok niego człapała niezdarne kaczka z kaczkami. Chciał je wyminąć. Nie dawały się. Łapał kolejno kaczki za szyje i układał je na boku dróżyki, aby zrobić sobie wolne przejście. Kaczka wydawała się być martwa. Na szczęście spostrzegła to niania i dzięki jej zabiegom kaczka odżyła, co pozwoliło na uniknięcie kłótni z właścicielką kaczek. Mama dowiedziała się o wyczynie Jacka od niani i od czasu do czasu wypominała mu żartobliwie ten wyczyn, chociaż Jacek chciał o tym jak najszybciej zapomnieć. Zapamiętał natomiast dwa inne zdarzenia. Ponieważ biały dworek przylegał do ulicy więc odwiedzali go często żebracy i inni, nadzwyczaj dziwni ludzie. Pewnego dnia, gdy w domu oprócz Jacka był tylko ojciec, do mieszkania weszła Cyganka. Zasugerowała ojcu, że po wrzuceniu do szklanki wody pięciozłotówki pozna swoją przyszłość, a moneta wróci do niego. Po wrzuceniu monety Cyganka wymawiała wielokrotnie zaklęcie: „szumit wada...” aż ojciec zasnął. Gdy obudził się, Cyganki nie było, a wraz z nią znikła moneta. Pozostała tylko szklanka wody. Sytuację uratowała mama wracająca ze sklepu. Zdążyła zawrócić cygankę do domu, a po krótkiej, ostrej kłótni wygęzekowała wyludzone pięć złotych.

Do białego dworku przychodził także pełen godności żebrak, obwieszony różnymi medalami, zawsze w krawacie, za którym biegały dzieciaki wołając „Kaziuk, Kaziuk, pokaż swoje medale!” On, odwracając się wtedy do dzieci, pokazywał pierś obwieszoną medalami, porbrękując przy tym połą sukiennej marynarki z medalami, której kolor był kiedyś podobny do koloru mundurów carskiego wojska. Kaziuk potrafił być bardzo natrętny. Zobaczywszy interesujący krawat na szyi innego gościa, tak długo nagabywał go, aż ten zmaltretowany psychicznie zdejmował krawat z szyi i wręczał go Kaziukowi. Ten natychmiast zawiązywał go na własnej szyi, wyrażając głośno, mlaskaniem, swoje zadowolenie...

W białym dworku Jacek rozchorował się na dyfteryt. Miał bardzo dużą gorączkę. Leżał prawie nieprzytomny w drewnianej kołysce, w której łatwo było go usypiać kołysaniem, a mama nuciła mu piosenki. Gdy przerywała - Jacek wołał: "piewaj mama, piewaj!" Choroba Jacka

spowodowała, że mama przeniosła go do swego łóżka i przykryła pierzyną. Jackowi wydawało się, że przygniata go olbrzymi zwierzę. W nocy, Jacek poczuł w pewnym momencie, że to nie zwierzę ale jakieś zwierzątko lazi po nim i lasi się do niego. Zwierzątko miało przyjemną sierść... Jacek krzyknął i przebudził się. Z łóżka zeskokczył duży szczur, za którym puścił się w pogoń Lutek. Ale szczur zniknął za drzwiami i umknął w kartoflisko.

Jako kilkuletni chłopczyk Jacek, podobnie jak inne dzieci, miał kłopoty z jedzeniem, które dosłownie rostało mu w buzi. W takich momentach straszono go: „jak nie będziesz jadł - powiemy Łojewskiemu”. Był to strażak, który przychodził od czasu do czasu na pogawędkę. Miał śniadą cerę, czarne brwi i czarne oczy, a także czarne sumiaste wąsy; mówił grubym głosem i groził Jackowi: - jak nie będziesz jadł, jak nie będziesz grzeczny - zabiorę cię ze sobą.

Gdy Łojewski pojawiał się, Jacek chował się pod stół i wychodził stamtąd dopiero po jego wyjściu...

Przed białym dworkiem był duży plac, na którym chłopcy bawili się strzelając w górę z luków - kto wyżej. Łuki były wykonane z leszczykowych pędów i napięte sznurkiem. Strzały z wikliny, zakończone były czubkami nabołów karabinowych, których wtedy było jeszcze wszędzie pełno. Ci co nie mieli luków, rzucali w górę kamieniami - kto wyżej. Jacek nie miał szczęścia. Już po kilku dniach rzucił kamykiem, wprawdzie niewysoko, ale tak niefortunnie, że ten spadając, zaplątał się we włosach przechodzącej Żydówki, która narobiła wrzasku, szukając winowajcy. W takich przypadkach najbezpieczniej jest w domu. Jacek pobiegł do domu i schował się pod stół. Żydówka trafiła jednak do jego mamy. Mama, jak wszystkie Mamy, broniła Jacka, ale bez przekonania. Na szczęście przyszedł Łojewski. Jacek usłyszał, jak Łojewski przekonywał kobietę, że to tylko przykry przypadek i on, Łojewski, w imieniu Jacka, ją przeprasza. Od tej pory Jacek przestał się bać Łojewskiego, a nawet się z nim zaprzyjaźnił. Nie uciekał już przed nim pod stół.

W niedzielę, Jacek chodził z mamą do kościoła. Wysoki gotycki kościół z czerwonego klinkieru, z dwiema strzelistymi wieżami, stał podobnie jak biały dworek przy ulicy Warszawskiej. Właściciel białego dworku, Pan Koniecko, był w kościele organistą. Mama bardzo dbała o ładne ubranka dla Jacka. Tej jesieni zrobiła mu na drutach czerwone wełniane pończochy, które stały się powodem przykrego zdarzenia, zniechęcającego Jacka do ich noszenia. Droga do kościoła przechodziła obok gospodarstwa, na podwórku którego, w tym momencie, stado indyków kroczyło za dużym, czerwonym, nadętym indorem. Ujrzawszy czerwone pończochy Jacka, nadał się jeszcze bardziej i bardziej poczerwieniał. Potem głośno gdacząc, puścił się za Jackiem. Ten, wystraszony, począł przed nim umykać. Zatrzymał się dopiero w domu. Wpadł do mieszkania i pierwsze co zrobił to pozbył się czerwonych pończoch, których już nigdy więcej nie włożył.

Niedaleko białego dworku był targ koński. Jacek chodził tam. Lubiał konie i inne zwierzęta, ludzi i wszystko to, co działo się na targu. Spotykał się tam z innymi chłopcami. Oglądali z zaciekawieniem konie i krowy, wyrwali włosie z końskich ogonów z którego robili żyłkę na ryby oraz pierścionki, z oczkami z kolorowych kamyków lub kawałków ebonitu ze szczoteczek do zębów. Wyrywanie włosów z końskich ogonów było nie lada sztuką. Właściciele koni przeganiali takich amatorów, najczęściej batem. Konie wyrażały swoje niezadowolenie kopnięciami.

Pewnego dnia Jacek przyszedł w marynarskim ubranku, w którym bluzka i spodnie były uszyte z jednego materiału, zapinane z tyłu na guziki. Koledzy go podziwiali. Ból brzucha zmusił go jednak do zdjęcia spodenek. Odpięcie przytrzymujących spodenki pasków, sprawiało dużą trudność. Jednocześnie napór na żołądek był coraz większy... puścił się biegiem do domu ale nie dotrzymał... Nastąpiła kompromitacja, ogromny wstyd przed kolegami. Mama pocieszała go. Fatalne zdarzenie przypisała wadliwemu zapięciu spodenek. Jednak marynarskiego ubranka Jacek nie chciał więcej włożyć...

Mieszkanie w białym dworku było bardzo drogie i nadmiernie oddalone od budynku szkoły, do której rodzice Jacka zamierzali go wkrótce posłać.

c.d.n.

prof. Jerzy Sadowski

ZABYTKI POWIATU GRAJEWSKIEGO

KOŚCIÓŁ
W RYDZEWIE

Puszcza Rajgrodzka rozciągała się od jezior Poleksza do Biebrzy. Kiedy w 1422 r. mocą traktatu melneńskiego wytyczono granicę między Zakonem Krzyżackim a Litwą, granica biegła od Kamiennego Brodu na Łeku, przez Puszcze Rajgrodzką i środek jeziora Rajgród. Pomimo formalnej przynależności tych ziem do Wielkiego Księstwa Litewskiego, wzdłuż granicy pruskiej w XVI wieku w puszczy nadania otrzymywali głównie osadnicy z Mazowsza, dając początek przyszłym wsiom.

Rydzewo zostało założone przez Rydzewskich herbu Suchekomnaty (Kownaty), kiedy osiedlili się oni w tej części ziem pojaćwieskich. Zaczęli oni kolonizować las rozciągający się między rzeką Elk (Łek) a Rajgrodem, zwanym Czarnylas. Początkowo mieszkali oni we wsi Kołaki – Czarnylas, założonej przez Kołakowskich. W czasie popisu rycerstwa w 1565r. w Kołakach mieszkali Kasper i Stanisław, synowie Pawła oraz Wojciech, syn Grzegorza - Rydzewscy. W 1569 r. po przyłączeniu Podlasia do Korony, złożyli oni przysięgę na wierność królowi polskiemu. Dopiero między 1589 a 1647 rokiem założyli Rydzewscy koło Kołak wieś Rydzewo-Czarnylas, zwane dziś czasami Rydzewem Kościelnym. Już w wieku XVI niektórzy członkowie rodu przez ożenki poprzehodzili do innych wsi, np. przed 1581 r. Grzegorz wszedł w posiadanie części wsi Pomiany i Solistówka na północ od Rajgrodu oraz części wsi Szymany -Góra pod Grajewem. Poza tym Grzegorz dzierżawił z Wincentym Rydzewskim grunty we wsi królewskiej Kossówka, należącej do starostwa rajgrodzkiego. W tejże Kossówce (Kosówce) grunty wójtowskie posiadał Łazarz Rydzewski - miernik. Od nich poszły różne gałęzie rodu. Sam Łazarz miał 7 synów: Baltazara, Łazarza, Filipa, Jana, Łukasza, Andrzeja i Kaspra. Rydzewscy gromadzili więc w swych rękach coraz więcej ziemi. Pod koniec XVII wieku Olbracht Rydzewski wykupił działy od współrodowców i tak powstał duży majątek.

Właściciel Rydzewa, Wojciech Rydzewski, w 1775 r. został starostą rajgrodzkim, którym był do III rozbioru Polski w 1795 r. Był również stolnikiem wiskim oraz wójtem rajgrodzkim i augustowskim. Jego synem i dziedzicem na Rydzewie był Franciszek Ksawery Rydzewski,

zm. W 1853 r. Prawdopodobnie bracia Franciszka Ksawerego otrzymali: Józef -Miecze, a Jakub -Kurejwę. Rydzewo zostało prawdopodobnie skonfiskowane synowi Franciszka Ksawerego, Antoniemu, po powstaniu styczniowym przez rząd carski. Skonfiskowane w 1863r. dobra Chmiele-Rydzewo władze carskie w nagrodę za tłumienie powstania styczniowego darowały jakiemuś generałowi rosyjskiemu.

General, stale mieszkając w Moskwie, majątkiem nie interesował się i szybko pozbył się darowizny. Rydzewo odkupił Leopold Sasinowski, a jego spadkobiercy ziemię rozparcelowali i rozprzedali jeszcze przed I wojną światową. Dwór, spalony w czasie powstania, nigdy nie odbudowano. Wnuczka sybiraka, Antoniego Rydzewskiego, córka Jadwigi z Rydzewskich, Waleria Żukówna, wróciwszy z Syberii do kraju w okresie międzywojennym, darennie szukała śladów siedziby rodowej swych przodków.

W 1764 r. istniała w Rydzewie drewniana kaplica, do której z niedzielną mszą św. przyjeżdżał ksiądz z Rajgrodu. Franciszek Ksawery Rydzewski wszczął starania o utworzenie parafii i w 1810 r. odłączono od rajgrodzkiej parafii dwanaście wsi: Rydzewo, Bukowo, Danowo, Dziarniki, Karwowo, Kołaki, Kosówka, Miecze, Toczyłowo, Wólka Mała, Wólka Piotrowska. On też pobudował pierwszy, drewniany kościółek i w nowo powstałej parafii rydzewskiej na stałe zamieszkał ksiądz. W 1865 r. pobudowano drewniany kościół pod wezwaniem św. Wojciecha. Wewnątrz, w głównym ołtarzu, znajduje się obraz patrona parafii i obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.

Kościół jest drewniany, konstrukcji zrębowej, wzmocnionej lisicami, szalowany, zbudowany na planie prostokąta. Posiada wyodrębnione, zamknięte prosto prezbiterium, przy którym znajduje się od połu-



dnia prostokątna zakrystia. Ściany zwieńczone są profilowanym gzymsem podokapowym, wydzielaającym też trójkątne szczyty prezbiterium i elewacji frontowej. Po bokach szczytu na frontonie niskie, kwadratowe wieżyczki z cebulastymi hełmami. Dachy są dwuspadowe, kryte blachą.

W nawie głównej i prezbiterium pozorne sklepienie kolebkowe, w nawach bocznych strop płaski. Nawy boczne wydzielone są parami drewnianych słupów. Balkon chóru muzycznego jest wsparty na pięciu kolumnkach, z prostą tralkową balustradą. Na nim znajdują się organy wykonane w 1897 r. przez Jana Szymańskiego w Warszawie. Okna zamknięte są lekko zaznaczonym łukiem, nadwieszonym.

Obecnie, staraniem ks. proboszcza Artura Gawrychowskiego i parafian, kościół jest po kapitalnym remoncie. Wymieniono drewniane ściany w 80%, wzmacniając fundament oraz konstrukcję ścian podwójnymi żelaznymi słupami. W całości wymieniono więźbę dachową i położono nową blachę. Kościół otrzymał nowe okna i drzwi. Wewnątrz wymieniono poszycie ścian, wykonano nowe sufity oraz chór muzyczny. Odstaurowano ołtarze boczne, zachowując ich niebieski kolor. Jak podkreśla ks. Artur Gawrychowski, w najbliższym czasie odnowiony zostanie ołtarz główny, ambona i prezbiterium. Wymieniona zostanie drewniana podłoga. Kościół zyska również stylowy ołtarz soborowy oraz lektorium.

JANUSZ SOBOLEWSKI



BIBLIOGRAFIA:

- Rydzewski A. K., *Rydzewscy herbu Suchekomnaty z Rajgrodzika*, Poznań 1994;
 Jemielity W., *Dekanat Grajewo*, Łomża 1989;
 Kałamajska-Saeed M., *Kolno, Grajewo i okolice*. W: *Katalog zabytków sztuki*, Warszawa 1988;
 Rudnicki J., *Zabytki ziemi łomżyńskiej*, t. 1, TMR, Rajgród 1998;
Studia i materiały do dziejów powiatu grajewskiego. Pod red. Gnatowski M. i Majecki H., Warszawa 1975.

**RAJGRÓD I JEGO
 MIESZKAŃCY
 W STAREJ
 FOTOGRAFII**

Kiedy na prastarym rajgrodzkim rynku po II wojnie światowej wytyczono alejki i zasadzono drzewa, stał się miejscowym parkiem. Na licznych ławkach rozmieszczonych przy alejkach wiosną i latem siadali mieszkańcy naszego grodu. Tak było do modernizacji parku w latach 90. poprzedniego wieku i do czasu, kiedy wypoczynek przy drodze krajowej nr 61 stał się wątpliwą atrakcją.

Prezentujemy zdjęcie wykonane w rajgrodzkim parku 24 czerwca 1973 r.: od lewej na ławce siedzą: Adam Ostrowski, Józef Zabielski, Narcyz Andruszkiewicz; od lewej stoją: Franciszek Kalinowski, Norbert Surowski.

Zwracamy się z prośbą do wszystkich, którzy posiadają stare fotografie. Nie zabieramy tych zdjęć właścicielom, a jesteśmy w stanie kopie wykonać na miejscu. Chętnie je opublikujemy, a w przyszłości wydamy album zawierający takie zdjęcia.

Inf.wł



XII DEKANALNY PRZEGLĄD JASEŁEK - RAJGRÓD 8 I 2006 R.



Po raz pierwszy w Gimnazjum im. ks. Józefa Radwańskiego w Rajgródzie. Rywalizowało 8 zespołów; Rydzewo wygrało po raz drugi z rzędu. Borzymy tuż za zwycięzcą. Tym razem wysoki i wyrównany poziom.

Fot. Irena Sobolewska



U nas zjesz jak u mamy!

BAR RESTAURACYJNY "SMAKOSZ"

Urszula i Andrzej Grajewscy
Rajgród, ul. Warszawska 39a
tel. 086 272 16 66



Poleca:

- kuchnia regionalna
- ryby smażone
- przetwory rybne własnej produkcji



SKLEP RYBNY

Rajgród
ul. Warszawska 36
tel. 086 272 16 43

Poleca:

- ryby świeże z J. Rajgrodzkiego
- sielawa wędzona z J. Rajgrodzkiego
- inne przetwory rybne

**Gwarantujemy miłą i sprawną obsługę
Zapraszamy!**



„RAJGRODZKIE ECHA” - PISMO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW RAJGRODU

Adres Redakcji: 19-206 Rajgród, ul. Warszawska 32/20 Nr rach. bankowego: 90 8764 0007 0000 0374 2000 0010
Redaguje zespół: Jan i Zygmunt Tarnaccy, Joanna, Irena i Janusz Sobolewscy,
Niniejszy numer "RE" ukazał się dzięki wsparciu finansowemu: Władz Samorządowych miasta i gminy Rajgród